

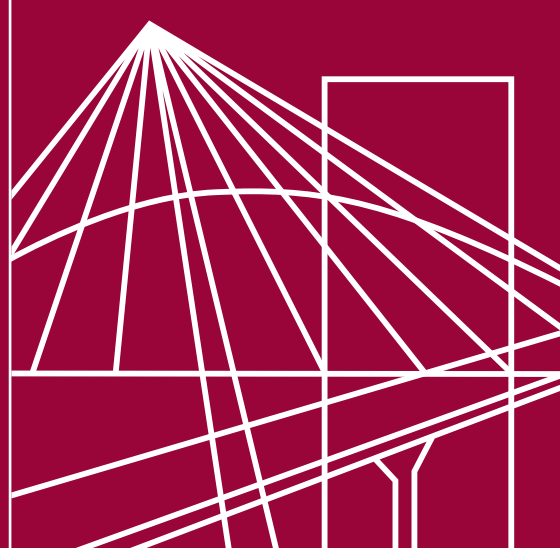
Inżynier Mazowska

3(91)

MAJ
CZERWIEC

2021

Dwumiesięcznik Mazowieckiej Okręgowej Izby
Inżynierów Budownictwa



Głosy z regionu

s. 6



ISSN 2083-0610



Inwestycje nie
odpłyną **s. 4**

S10 szuka swojej
drogi **s. 13**

Most im. Legionów
Piłsudskiego **s. 28**

W numerze 3/2021 „IM”

EDUKACJA

3. **Od Zjazdu Okręgowego do Krajowego.** Roman Lulis
4. **Inwestycje nie odpłyną.** Wywiad z Jackiem Terebusem
6. **Głosy z regionu.** Andrzej Papliński
10. **„Nafciarze” czekają.** Krzysztof Zięba
13. **S10 szuka swojej drogi.** Roman Lulis, Andrzej Papliński
14. **Razem czy osobno?** Andrzej Wasilewski
15. **Przełomowe rozwiązania już niedługo.** Mariusz Okuń
16. **Zmiana sposobu użytkowania obiektu w świetle ustawy Prawo budowlane.** Mariusz Okuń/ Grupa Prawo budowlane 2020 – uczmy się wspólnie
18. **Bądź ekspertem, czyli jak skutecznie przemawiać.** Dariusz Karolak
19. **E-podpis – bezpieczniej niż tradycyjnie.** Daniel Opoka

AKTUALNOŚCI

20. **XX Zjazd Sprawozdawczy.** Rada MOIIB
20. **Internetowy niezbędnik.** Redakcja
21. **Wspomnienia:** Irena Churska, Jerzy Czernuszczyk
22. **Wspomnienia:** Zdzisław Kazimierczuk, Stefan Sarna
23. **Porozmawiajmy.** Redakcja
23. **Olimpijczycy.** Redakcja

PO GODZINACH

24. **Notatki zza wschodniej granicy.** Andrzej Wasilewski
26. **Budowałem u braci Czechów.** Krzysztof Marcinkiewicz
28. **Most im. Legionów Piłsudskiego.** Piotr Gryszpanowicz
30. **Noc na 634. km Wisły.** Patryk Posiadłowski
31. **Inżynierowie – do piór!** Andrzej Bratkowski
32. **Notatki płockie.** Andrzej Papliński

RYS. KRZYSZTOF ZIĘBA



Inżynier Mazowsza

Nakład: 16 800 egz.

Mazowiecka Okręgowa Izba

Inżynierów Budownictwa

02-134 Warszawa, ul. 1 Sierpnia 36 B

e-mail: maz@piib.org.pl, www.maz.piib.org.pl

Bądź z nami na:



@MazowieckaOIIB,



MazowieckaOIIB

Godziny pracy biura:

poniedziałki i czwartki: 09.00-18.00

wtorki i środy: 08.00-16.00, piątki: 08.00-14.00

Biurowisko:

sekretyariat biura: pok. 126

tel. centrala: 22 868 35 35, 22 868 35 50

GSM 693-933-031, fax. 22 868 35 49

e-mail: biuro@maz.piib.org.pl

Przewodniczący Rady MOIIB:

sekretyariat: pok. 126

dyżury: poniedziałek godz. 12.00-14.00

e-mail: sekretariat.rada@maz.piib.org.pl

Porady prawne udzielane są po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym.

tel.: 22 868 35 50, wew. 145

Komisja Rewizyjna:

przyjęcia interesantów pok. 122

dyżury w czwartki, godz. 14.00-15.00

Komisja Kwalifikacyjna:

sprawy nadawania uprawnień budowlanych

i tytułu rzeczoznawcy

– parter, wejście II pok. 11, 12

dyżury: pon. i czw. godz. 16.00-18.00

tel.: 22 878 04 03, 22 878 04 04

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej:

sekretyariat – przyjęcia interesantów pok. 120

dyżury: poniedziałek godz. 16.00-18.00

tel. wew. 135

Sąd Dyscyplinarny:

sekretyariat – przyjęcia interesantów – pok. 120

dyżury – środa – godz. 10.30-13.30

tel. wew. 145

Dział Członkowski:

przyjęcia nowych członków i wydawanie

zaświadczeń – pok. 101

telefon bezpośredni: 22 878 04 11

Dział Doskonalenia Zawodowego:

czytelnia norm i czasopism: pok. 121

telefony bezpośrednie: 22 828 34 10,

wew. 140 i 141

BIURA TERENOWE

Godziny przyjęć interesantów tak, jak w biurze w Warszawie

➤ **Ciechanów**, ul. Powstańców Warszawskich 6

06-400 Ciechanów, tel.: 693 933 032

e-mail: btciechanow@maz.piib.org.pl

➤ **Ostrołęka**, 07-400 Ostrołęka, Generała Augusta

Emila Fieldorfa „Nila” 9; tel.: 693 933 033,

e-mail: btostroleka@maz.piib.org.pl

➤ **Płock**, 09-402 Płock, ul. Jachowicza 2

III p. pok. 67; budynek Filii Politechniki Warszawskiej

tel.: 693 933 034, e-mail: btplock@maz.piib.org.pl

➤ **Radom**, 26-600 Radom, ul. Wodna 13/21

I p. pok. 204; budynek Europejskiej Uczelni

Spółeczno-Technicznej

tel.: 693 933 035, e-mail: btradom@maz.piib.org.pl

➤ **Siedlce**, 08-110 Siedlce, ul. Sokołowska 161;

Collegium Mazovia Innowacyjna Szkoła Wyższa

tel.: 693 933 036, e-mail: btsiedlce@maz.piib.org.pl

DWUMIESIĘCZNIK MOIIB

Rada Programowa:

Przewodniczący: Mieczysław Grodzki. Członkowie:

Andrzej Bratkowski, Radosław Cichocki,

Roman Lulis, Jerzy Kotowski, Mariusz Okuń,

Leonard Runkiewicz, Andrzej Wasilewski

Projekt graficzny, skład i łamanie: Andrzej Bućko

Redakcja: Andrzej Papliński, Krzysztof Zięba

Zdjęcie na okładce: Mat. pras. UM w Płocku.



FOT. ARCHIWUM MOIIB

Od Zjazdu Okręgowego do Krajowego

Drogie Koleżanki, Drodzy Koledzy, Zapraszam do lektury „Inżyniera Mazowsza”, który poświęciliśmy w znacznej części Płockowi i Ziemi płockiej. Oddajemy głos inżynierom z miasta i regionu, przedstawiamy ważne inwestycje, działalność uczelni, plany rozwoju, ale nie zapominamy też o tradycji i dokonaniach poprzedników – na przykład twórców tak charakterystycznego dla panoramy miasta mostu im. Legionów Piłsudskiego. Tego samego, który mogliśmy oglądać podczas regat żeglarskich organizowanych przez MOIIB. W tym miejscu zapraszam na kolejną edycję tego wydarzenia, dającego okazję do integracji naszego środowiska. Tematyczne numery pojawią się i w przyszłości – chcemy przybliżyć kolejne miasta i regiony, w których działają Biura Terenowe MOIIB.

Jesteśmy już po Zjeździe. W dniach 21-23 kwietnia delegaci uczestniczyli w jubileuszowym XX Zjeździe Sprawozdawczym naszej Izby. Podobnie jak w zeszłym roku, Zjazd odbył się w trybie zdalnym na portalu PIIB. Wszystkie uchwały z absolutorium dla Rady na czele, spotkały się prawie z aklamacją. Szerzej na ten temat piszemy na str. 22.

Rozpoczynając kolejny okres pojazdowy, serdecznie zapraszam do zgłaszania pomysłów na aktywności naszego samorządu. Tak jak drzwi mojego gabinetu są dla Was zawsze otwarte, tak i ja jestem otwarty na Wasze inicjatywy. Działanie Izby to praktyczna realizacja celów statutowych i Waszych oczekiwań oraz skupianie się na ochronie interesów zawodowych naszych członków.

Na samym początku nowego roku sprawozdawczego dowiedzieliśmy się, że nasz Kolega, Adam Baryłka, Prezes Zarządu Głównego SITPMB, na wniosek Wiceprezesa Rady Ministrów, Jarosława Gowina został powołany na stanowisko Dyrektora Departamentu Architektury, Budownictwa i Geodezji w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii. W imieniu całego samorządu serdecznie gratulujemy odpowiedzialnej funkcji i życzymy sukcesów.

Jesteśmy przed Zjazdem Krajowym Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa w dniach 18-19 czerwca. Delegaci MOIIB będą aktywnie uczestniczyć w tym wydarzeniu, starając się przenieść nasze pomysły z Okręgu na cały kraj. Głęboko wierzymy, że nasze kolejne inicjatywy zostaną podjęte przez środowisko. Ogromnym sukcesem okazały się szkolenia online, które jako pierwszy zaczął prowadzić MOIIB, a wielkim zainteresowaniem cieszy się zapowiadana na wrzesień akcja „Dzień Otwarty Inżyniera Budownictwa. Budowa, eksploatacja, remont Twojego obiektu”. Myślimy też o wdrożeniu systemu elektronicznego do obsługi naszego samorządu i integracji z systemami takimi, jak Elektroniczny Dziennik Budowy. Nasza Izba udzieli daleko idącej pomocy we wdrażaniu cyfryzacji procesu budowlanego, która z pewnością usprawni działalność zawodową członków, przyspieszy realizację ich zadań.

Nie zatrzymujemy się na bieżącej działalności. **Naszymi priorytetami są wciąż współpraca, integracja i rozwój.** Wspólnie z Komitetem Głównym Centralnej Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Budowlanych 17 kwietnia zakończyliśmy XXXIV finał Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Budowlanych. Wierzymy, że dla wszystkich finalistów to początek inżynierskiej drogi, której zwieńczeniem będzie uzyskanie uprawnień budowlanych i członkostwo w naszym samorządzie.

Integracja jest wciąż znacznie utrudniona, ale już planujemy i jeśli tylko sytuacja epidemiologiczna pozwoli, spróbujemy zorganizować coroczne wydarzenia, jak wyjazd techniczno-szkoleniowy do Goniądza, Międzynarodowe zawody pływackie MASTERS w Ostrowi Mazowieckiej, spotkania integracyjne w miastach, w których mieszczą się Biura Terenowe MOIIB, na jesieni – mam nadzieję – będziemy razem świętować Dzień Budowlanych, a rok zakończymy Spotkaniami świąteczno-noworocznymi. Przygotowujemy, nowe wyjazdy techniczne na budowy, które stanowią niezwykle ważne praktyczne uzupełnienie wiedzy. O szczegółach będziemy informować na bieżąco, ale już dziś serdecznie zapraszam.

Na progu normalizacji pracy i życia życzę Wam w projektowaniu zbliżania się do BIM-u, minimum kłopotów z uzgodnieniami, racjonalnego budowania, skutecznego nadzorowania i sprawnej eksploatacji ku zadowoleniu użytkowników, a nade wszystko satysfakcji z wykonywania naszych pięknych zawodów. Pozwólcie, że zakończę przykazaniem dla dobrego inżyniera: **Nie myśleć o rzeczach, które się konstruuje, tylko o ludziach, którzy będą je używać.** 

Roman Lulis



FOT. URZĄD MIASTA PŁOCKA

Inwestycje nie odpłyną...

Rozmowa z Jackiem Terebusem, wiceprezydentem Płocka ds. rozwoju i inwestycji

Zastanawiam się, co jest bardziej znane, katedra płocka czy molo?

Płock jest perłą z bezcennymi zabytkami architektury na Wzgórzu Tumskim – wolałbym, żeby taki obraz naszego miasta pozostał. Co do mola, mam mieszane uczucia. Zapewne to atrakcja turystyczna i każdy gość miasta swoje kroki skieruje również na molo, a jednak – mówię to jako inżynier – budowanie takiego obiektu na rzece, która okresowo stwarza zagrożenie powodziowe, to był wyraz ekstrawagancji. Projekt, w ramach którego w 2010 r. rozpoczęto budowę mola, składał się na rewitalizację Starego Miasta. Promenada na rzece była na końcu długiej listy. Decyzją poprzedniego prezyden-

ta zaczęto prace od ostatniego etapu. Można było lepiej wydać ponad 20 milionów zł. Dopiero 2 lata temu, dzięki funduszom unijnym, dokończyliśmy przebudowę nabrzeża. A z mołem jest kłopot... już w 2011 roku uszkodziła je powódź. W tym roku, tylko dzięki temu, że jest falochron, nie doszło do ponownego uszkodzenia pylonów. W 2018 r. konieczny był remont za ponad 3 mln zł. O kosztach utrzymania bieżącego lepiej nie wspominać, bo chociażby ptaństwo wybrało sobie ten obiekt jako obowiązkowy do odwiedzenia.

120-tysięczny Płock ma budżet w wysokości ponad miliarda złotych. Na liście inwestycji jest budowa sali

koncertowej i parku wodnego, budowany jest stadion miejski. Czy to znaczy, że podstawowe inwestycje, jak budowa sieci instalacji w mieście, oczyszczalni ścieków, remont dróg zostały już wykonane? Pytam o etap rozwoju miasta po '89 roku.

Jest to kolejny historyczny rok dla miasta – wydamy na inwestycje ponad 200 mln zł! To nie jest tak, że wszystko jest już zbudowane, chociaż akurat w przypadku kanalizacji i oczyszczalni ścieków można powiedzieć, że bardzo dużo zostało już zrealizowane, wykorzystaliśmy w poprzednich latach możliwości finansowania z UE. Inwestujemy, stawiając na zrównoważony rozwój. Z jednej strony znamy potrzeby mieszkańców, wsłuchujemy się w ich oczekiwania, z drugiej planujemy rozwój w oparciu o Strategię Zrównoważonego Rozwoju Miasta i wiemy w jakim kierunku miasto ma się rozwijać. Rozbudowujemy więc sieć kanalizacji i sieć ciepłowniczą, ale też przygotowujemy tereny pod inwestycje, pod tym kątem poprawiamy infrastrukturę drogową i planujemy rozwój przestrzenny miasta. Tak jest i w Polsce, i na świecie, że miasta wielkości Płocka liczą, że przyciągną duży biznes (udaje się to tym nielicznym, które zlokalizowane są przy drogach szybkiego ruchu), albo zamierają, a mieszkańcy migrują do dużych ośrodków. Jest jeszcze żmudna droga stałego rozwoju, w którym trzeba podejmować wysiłek wykorzystywania swoich szans. W takim wypadku „rozwój zrównoważony” to także planowanie inwestycji pod kątem pozyskania funduszy z Unii Europejskiej. Każda kolejna perspektywa finansowa to zamknięty katalog inwestycji, na które można otrzymać dofinansowanie. Staramy się tak planować budżet, żeby spełniać te kryteria. Jesteśmy liderem w województwie mazowieckim pod względem pozyskiwania środków z Unii. W perspektywie finansowej 2014-20 region płocki pozyskał 500 mln zł, z tego Płock aż 381 mln.

Mimo wszystko, czy budowa Aquaparku i sali koncertowej to nie za odważne decyzje, w dobie pandemii? To nie są obiekty pierwszej potrzeby.

Trzy duże budowy – bo pamiętajmy także o stadionie – to koszt blisko 500 mln zł. Są to inwestycje potrzebne miastu. Dbamy o zaspokajanie potrzeb

mieszkańców, ale nie tak, by przy okazji nieodpowiedzialnie zadłużać miasto. Jesteśmy mocno zaangażowani w prowadzenie inwestycji w formule partnerstwa publiczno-prywatnego, 29 kwietnia podpisaliśmy z firmą Warbud umowę na budowę aquaparku właśnie w formule PPP. Płock ma tylko 3 baseny, najstarszy musi już zostać wyłączony z użytkowania. Park wodny ożywi jedno z osiedli, podniesie też atrakcyjność miasta, bo samej powierzchni lustra wody będzie ponad 1200 m². Warbud wybuduje Centrum Sportowo-Rekreacyjne o powierzchni ok. 10 tys. m², na sumę kontraktową ponad 200 mln zł, a po zakończeniu inwestycji przez 20 lat zapewni utrzymanie techniczne obiektu. Gmina Miasto Płock będzie spłacać inwestycję w ramach opłaty za dostępność.

Mamy bardzo dobre doświadczenia z budowania w formule PPP, uważamy, że jest to lepszy sposób finansowania inwestycji niż kredyty, które zaciągają samorządy, właśnie poprzez wykorzystanie wiedzy i doświadczenia firm prywatnych na etapie zarządzania infrastrukturą.

Jakie są kryteria wyboru wykonawców?

Robimy przetargi zgodnie z ustawą Prawo Zamówień Publicznych. Od kiedy ustawa na to pozwala, najniższa cena nie jest już kryterium najważniejszym. Równie ważne jest kryterium doświadczenia wykonawcy oraz niski koszt utrzymania obiektu. Tak właśnie było przy wyborze wykonawcy aquaparku. Miasto wskazało, jako jedno z kryteriów oceny ofert, **maksymalne roczne limity zużycia mediów** (wody, ciepła i energii elektrycznej), a partnerzy prywatni musieli tak dobrać technologie oraz urządzenia, aby w ofercie wskazać jak najniższe limity, by uzyskać jak największą liczbę punktów. Dzięki temu po 20 latach eksploatacji aquaparku Miasto przejmie obiekt, który będzie zużywał konkretną, przewidzianą ilość poszczególnych mediów. Wszystkie etapy realizacji umowy, czyli budowa i eksploatacja, będą prowadzone w technologii BIM. Mogę śmiało powiedzieć, że jesteśmy pierwszym miastem w Polsce, które realizuje inwestycje korzystając z BIM 7D (model uwzględnia także koszty użytkowania obiektu). Przez wiele lat staraliśmy się

“

Polska samorządowa to najlepszy sposób na rozwój naszego kraju.

jako urząd dbać o jakość inwestycji. Dzisiaj budujemy zespół, który będzie mógł być partnerem dla wykonawców budujących z wykorzystaniem modelu BIM. Chcemy sprostać wymogom nowoczesnego budownictwa.

Są inwestycje, jednak nadal trudno dojechać do Płocka, zarówno drogą jak i kolejną...

Nie wszystko zależy od samorządu. Zewnętrzna infrastruktura drogowa, skomunikowanie Płocka z innymi miastami – tutaj zaniedbania są bardzo duże. Proszę sobie wyobrazić, że transport drogowy i kolejowy do i z Rafinerii Orlen odbywa się przez centrum miasta, drogami lokalnymi, a trasa kolejowa biegnie „za-bytkowym” mostem. Rozmawiamy z GDDKiA, ale nie możemy doprosić się budowy drogi ekspresowej S10 z przebiegiem w pobliżu Płocka. Miasto nie ma szybkiego połączenia kolejowego. Nie dojedziemy do Warszawy w godzinę jak z Łodzi. Mówi się o budowie Centralnego Portu Komunikacyjnego – jedna linia kolejowa ma obsługiwać Płock. Co z tego, jeśli po obiecującym początku, teraz nikt z nami nie rozmawia, nawet nie pyta, jak ta linia może wchodzić do miasta. Droga ekspresowa czy szybka kolej napędzają rozwój regionu – tylko, że to są zadania władzy centralnej. Rząd mówi o Krajowym Planie Odbudowy, ale nie ma w nim środków na drogę S10. Skoro państwo szczyti się, że ma jedną z najnowocześniejszych rafinerii w Europie, dlaczego nie ma możliwości dojeżdżania do Płocka?

No właśnie, jest zupełnie niezrozumiałe napięcie między rządem a samorządami...

Nie jestem politykiem, chcę zostać inżynierem z krwi i kości, i samorządowcem – i nie rozumiem tego konfliktu. Przecież wspólnym celem rządu i samorządu powinien być rozwój gospodarczy. Dziś samorządy są marginalizowane, traktowane jako ci, którzy na niczym się nie znają.

Krajowy Plan Odbudowy. Jak Pan rozumie odbudowę po pandemii, skoro nie ma zniszczeń wojennych...

„Polska w ruinie” i inne takie zwroty fałszujące rzeczywistość tworzą kolejne zbitki myślowe, jak plan odbudowy – też tego nie rozumiem. Traktuję ten program jako dostępność – środków finansowych dla samorządów, żeby mogły realizować programy zrównoważonego rozwoju: budowy dróg, ochrony zdrowia, ochrony środowiska, podnoszenia jakości oświaty, tworzenia warunków do inwestycji. Bardzo chętnie z takich środków skorzystamy, niezależnie od tego, jak program będzie się nazywał.

Z naszej rozmowy wyciągam dwa przekorne wnioski. Drugą sławą miasta oprócz katedry będzie jednak molo, a Polska? Lepiej żeby znów była dzielnicowa...

Na pewno Polska samorządowa, bo jest to najlepszy sposób na rozwój naszego kraju. Czy molo będzie sławne jak katedra? Na pewno władze centralne powinny zająć się także Wisłą. Palący problem to pogłębienie koryta, co zapobiega powodziom. Trzeba zająć się rzeką, żebyśmy nie szukali naszego mola na tamie we Włocławku. Także z tego powodu stawiamy na inwestycje, które nie odpłyną... 

Rozmawiał: Andrzej Papliński

Jacek Terebus

płoczanin, ukończył Wydział Budownictwa, Mechaniki i Petrochemii Politechniki Warszawskiej w Płocku. Absolwent Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie na kierunku Przygotowanie i Zarządzanie Projektami PPP. Od 2011 r. we władzach Płocka. Przewodniczący Komisji ds. Partnerstwa Publiczno-Prywatnego Związku Miast Polskich.

Głosy z regionu



Zapytaliśmy: Jakimi sprawami żyjecie w Płocku i regionie?

Cudze chwalicie, swego nie znacie? Ten numer „Inżyniera Mazowsza” w dużej części poświęcony jest Płockowi i regionowi. W przyszłości chcielibyśmy opisać kolejne miasta i regiony, w których mieszczą się Biura Terenowe MOIIB.

Kalendarz płocki Izby

Hanna Marszałek: Nasze zadania? To zadania MOIIB. Integrujemy inżynierów różnych branż z terenu Płocka, Sierpca, Gostynina i Sochaczewa. Szeroko współpracujemy ze stowarzyszeniami naukowo-technicznymi, Politechniką Warszawską Filią w Płocku oraz instytucjami samorządowymi. Współuczestniczymy w wielu ciekawych inicjatywach, i wiele wydarzeń sami organizujemy.



Hanna Marszałek
kierownik Biura Terenowego
MOIIB w Płocku



Biuro Terenowe w Płocku stanowi prężnie działający ośrodek MOIIB. Pełnimy ważną rolę w integracji inżynierów budownictwa, dbamy o to, by nasze środowisko miało możliwość spotkań edukacyjno-rekreacyjnych. Wdzięczne zadanie, zważywszy, ile się dzieje w Płocku, jak wielu inżynierów jest prawdziwie zaangażowanych w swoją pracę i działalność integracyjną.

Dzień Budowlanych. Corocznie z Urzędem Miasta Płocka oraz Polskim Związkiem Inżynierów i Techników Budownictwa O/Płock organizujemy Dzień Budowlanych. To popularne święto – biorą w nim udział inżynierowie, jak również sympatycy i przyjaciele MOIIB. Uroczystość stanowi doskonałą okazję do wręczenia nagród i odznaczeń najbardziej zasłużonym inżynierom z naszego terenu. Młodzi inżynierowie, którzy w ostatnim czasie zdobyli uprawnienia budowlane i tym samym wstępują

w szeregi elitarnej grupy specjalistów praktyków – otrzymując z rąk Przewodniczącego Izby „białe kaski”.

Konferencja i regaty. Wielkim wyzwaniem dla biura jest organizacja corocznej lipcowej konferencji „Usprawnianie procesu inwestycyjnego w budownictwie”. To dla nas okazja do zaangażowania w roli prelegentów przedstawicieli różnych stowarzyszeń. Niezwykła jest sceneria konferencji. Prelekcje są wygłaszane na statku w trakcie rejsu po Wiśle. Częścią wydarzenia są także Zawody Żeglarskie w klasie turystycznej o Puchar Przewodniczącego Rady MOIIB. W bieżącym roku planujemy jubileuszową piątą edycję zawodów.

Współpraca z Politechniką. Nasze powiązania z Politechniką Warszawską Filią w Płocku są bardzo ścisłe. Przedstawiciele Izby aktywnie uczestniczą w konferencjach organizowanych przez Politechnikę m. in. w Forum Budowlanym, Konferencji Doktorantów i Młodych Naukowców „Młodzi dla Techniki”. MOIIB i PW organizują corocznie konkursy na najlepsze prace dyplomowe magisterskie i inżynierskie na kierunkach budownictwo oraz inżynieria środowiska. Uroczyste wręczenie nagród odbywa się w dniu inauguracji roku akademickiego.

BT MOIIB w Płocku uczestniczyło w powstawaniu na terenie uczelni skwerku studenckiego wykonanego przez studentów zrzeszonych w kole naukowym budownictwa Konstruktor.

Regionalne Forum Inżynierskie. To było ważne wydarzenie w naszym regionie. W 2019 roku w Sierpcu, przy udziale pięciu Izb Okręgowych, zostało zorganizowane Regionalne Forum Inżynierskie. Program tego wydarzenia był podzielony na cztery sesje panelowe: Zawód zaufania publicznego – inżynier budownictwa; Wykonywanie zawodu inżyniera budownictwa w świetle aktualnych przepisów stosowanych przez nadzór budowlany; BIM i działalność Koła Młodych MOIIB oraz: Przepisy Prawa budowlanego w postępowaniach organów administracji publicznej. Forum zgromadziło szereg znakomitych prelegentów, były władze miasta Płocka, a zainteresowanie tematyką przerosło nasze najśmielsze oczekiwania.

Współpraca ze stowarzyszeniami. Jesteśmy zaangażowani w to, co dzieje się w Płocku i regionie. Nie można nie wspomnieć o wyjazdach organizowanych wspólnie z płockimi oddziałami. Przed pandemią z członkami Stowarzyszenia Elektryków Polskich wybraliśmy się aż w Bieszczady, a jesienią planujemy wyjazd w Pieniny. Z członkami Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa byliśmy na wyjeździe technicznym w fabryce Blachy Pruszyński, a ze Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych zwiedzaliśmy Stopień Wodny we Włocławku i budowlę hydrotechniczną.



FOT. ANDRZEJ PAPLIŃSKI

1



FOT. ARCHIWUM MOIIB



FOT. ARCHIWUM MOIIB

Spotkania noworoczne. Styczniowe spotkania noworoczne plockich członków MOIIB stały się już tradycją. To świetna okazja do bliższego poznania się i dalszej integracji kadry inżynierskiej. Na spotkaniu jest wielu gości z różnych instytucji z oddziałami w Płocku. Bierzymy udział w imprezach członków NOT, PZITB czy SEP.

Politechnika Warszawska w Płocku

Roman Marcinkowski: W Płocku Politechnika i samorząd zawodowy współpracują ze sobą bardzo ściśle. Nasze cele są zbieżne: kształcenie kadr dla budownictwa i doskonalenie zawodowe inżynierów. Kiedy przybyłem do Płocka przed 15 laty, trafiłem na bardzo profesjonalny zespół inżynierów budownictwa, rzeczoznawców, specjalistów różnych branż budownictwa. Dość powiedzieć, że ponad 70 procent kadry akademickiej Politechniki kształcących studentów na kierunku budownictwo w Płocku posiadało różnego rodzaju uprawnienia budowlane. To daje pewność bardzo dobrego przygotowania zawodowego absolwentów.

Osiągnięcia Uczelni. Dziś Filia w Płocku jest dojrzałą jednostką naukowo-dydaktyczną, wpisującą się w standardy europejskiego szkolnictwa wyższego. Bazę dydaktyczną Filii

stanowią: 44 laboratoria naukowo-dydaktyczne, 12 pracowni komputerowych, 48 sal wykładowych, 2 aule, 1 audytorium. Uczelnia kształci w specjalnościach: Budownictwo, Mechanika i budowa maszyn, Technologia chemiczna, Inżynieria środowiska, Ekonomia. Wymienione kierunki są w czołówce rankingów studiów na polskich uczelniach. Chlubą Instytutu Budownictwa jest utworzone w 2015 roku Laboratorium Badawcze Innowacyjnych Technologii i Materiałów – współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Laboratorium wyposażone zostało w nowoczesną aparaturę badawczą, umożliwiając powadzenie zaawansowanych badań materiałów i konstrukcji.

Promocja nauki. Instytut Budownictwa, jako jednostka Wydziału Budownictwa Mechaniki i Petrochemii aktywnie działa w różnych innych formach doskonalenia zawodowego inżynierów, organizując kursy i studia podyplomowe (m. in. Zarządzanie Nieruchomościami, Technologia BIM w Projektowaniu i Realizacji Inwestycji Budowlanych) oraz prowadząc wykłady i warsztaty na szkoleniach organizowanych przez MOIIB. Corocznie w murach plockiej Filii PW odbywa się wiele konferencji i seminariów naukowych, które przeważnie mają wymiar międzynarodowy. W przedsięwzięciach tych zawsze aktywnie uczestniczą władze samorządu zawodowego MOIIB. W 2020 roku zespół pod kierunkiem dr. inż. Artura Kopera (obecnego dyrektora Instytutu Budownictwa) we współpracy z MOIIB podjął inicjatywę organizacji w Płocku Forum Budowlanego „Budownictwo zrównoważone”.

Współpraca z regionem. Filia współpracuje z większością znaczących przedsiębiorstw i instytucji Płocka i regionu. Zawarła ponad 60 porozumień o współpracy z największymi przedsiębiorstwami subregionu plockiego. Na zapotrzebowanie firm realizowane są prace badawcze, ekspertyzy, prowadzone są badania przemysłowe oraz prace dyplomowe. Każdego roku prezesi współpracujących z Filią firm przyznają ponad 30 wyróżnień i nagród za prace badawczo-rozwojowe i prace dyplomowe zrealizowane na ich potrzeby. Działa również system stypendiów fundowanych przez przedsiębiorstwa. Klamrą współpracy Filii z otoczeniem jest Rada Partnerstwa Gospodarczo-Społecznego, do której należą wybitni przedstawiciele regionu plockiego.

1. Płock i region zaskoczyć może skalą tego, co już udało się zrobić.
2. Dzień Budowlanych – białe kaski dla inżynierów z uprawnieniami.
3. Prelekcje i odpoczynek – rejs statkiem po Wiśle.



Roman Marcinkowski

profesor plockiej Filii Politechniki Warszawskiej, członek MOIIB

Nie byłoby osiągnięć dydaktyczno-naukowych i organizacyjnych Politechniki Warszawskiej bez aktywnej współpracy kadry akademickiej z Mazowiecką Okręgową Izbą Inżynierów Budownictwa. Środowisko akademickie jest naturalnym miejscem doskonalenia zawodowego inżynierów budownictwa – członków samorządu zawodowego.



FOT. ANDRZEJ PAPLIŃSKI

4



FOT. ANDRZEJ PAPLIŃSKI

5

Współpraca z MOIIB. Przed pandemią w murach Uczelni odbywały się szkolenia organizowane przez Biuro Terenowe MOIIB. Wydział Budownictwa, Mechaniki i Petrochemii wraz z Izłą zorganizował wspomniane Studia Podyplomowe: Technologia BIM w Projektowaniu i Realizacji Inwestycji Budowlanych. Co roku organizowany jest wspólnie z MOIIB konkurs na najlepsze prace dyplomowe (inżynierskie i magisterskie) obrotione na kierunkach Budownictwo i Inżynieria Środowiska. Najlepsze prace są wyróżniane przez Przewodniczącego Rady MOIIB. Przewodniczący Izby jest też członkiem Rady Partnerstwa Gospodarczo-Społecznego. Władze i członkowie mazowieckiego samorządu zawodowego inżynierów budownictwa biorą aktywny udział w inicjatywach PW Filii w Płocku (konferencje, seminaria, uroczystości) i vice versa, kadra Politechniki uczestniczy w wydarzeniach organizowanych przez samorząd zawodowy. Wspólne przedsięwzięcia to na przykład: Płockie Forum Budowlane, konferencje Młodzi dla Techniki, Płockie Dni Techniki, konferencje Efektywność Procesów Inwestycyjno-Budowlanych.

Izba – platforma porozumienia

Konrad Włodarczyk: Jak chyba wszyscy pracodawcy w naszej branży, odczuwam brak robotników z odpowiednim przygotowaniem zawodowym, zwłaszcza dotyczy to pracowników młodych. Generalnie – kadra w budownictwie się starzeje, rośnie luka pokoleniowa. Nie jest rozwiązaniem import wątpliwych fachowców zza wschodniej granicy. Konieczne jest podjęcie działań systemowych przez władze oświatowe, bo inaczej już wkrótce nie będzie kim wykonywać prac na budowach, nie mówiąc już o radykalnym wzroście kosztów robocizny.

Utrzymanie firmy, szczególnie w dobie pandemii, to trudne zadanie. Koszt zatrudnienia i koszty stałe są wysokie i ciągle rosną. Aktualnie zdobycie dobrego zlecenia to duży problem, wciąż też trudno – mimo rozwiązań prawnych – uzyskać zapłatę od klienta. Jak wszyscy, czekam na uruchomienie środków unijnych, które pobudzą inwestycje lokalne i budownictwo w regionie.

Samorząd zawodowy inżynierów budownictwa, w tym MOIIB, ma bardzo konkretne zadanie i zasługi: cywilizowanie rynku budowlanego. Kiedyś była tylko ostra walka o zlecenia, dzięki Izbie inżynierowie mają poczucie solidarności środowiskowej. Na co dzień konkurujemy na przetargach, kontrolujemy swoją pracę, ale także – już jako koledzy – uczestniczymy w spotkaniach integracyjnych i Dniu Budowlanych MOIIB. To

FOT. ARCHIWUM MOIIB



Konrad Włodarczyk

Członek Prezydium Rady MOIIB; Z-ca Przewodniczącego KKR PIIB. Prowadzi spółkę budowlaną w Gostyninie

Samorząd zawodowy inżynierów budownictwa cywilizuje rynek budowlany. Dzięki Izbie inżynierowie mają poczucie solidarności środowiskowej, wspólnoty. Jesteśmy też coraz częściej postrzegani przez społeczeństwo jako liczący się, kompetentny partner – zawód zaufania publicznego – a nie tylko jako biorcy zleceń.

właśnie w Płocku, jako pierwsi na Mazowszu i jedni z pierwszych w Polsce, dzięki inicjatywie naszych działaczy i z pomocą Izby, zorganizowaliśmy uroczyste obchody Dnia Budowlanych. W działalności integracyjnej mamy świetnych sprzymierzeńców w stowarzyszeniach branżowych m.in. elektryków, meliorantów, drogowców oraz PZITB – Oddział w Płocku, który ostatnimi laty przejął zadanie organizacji Płockiego Dnia Budowlanych.

Izba jest platformą porozumienia inżynierów różnych branż budowlanych. Obowiązują nas wszystkich te same zasady etyki inżynierskiej. W naszej MOIIB, przy Okręgowej Radzie działa Komisja ds. etyki zawodowej inżynierów budownictwa. Byłem jednym z inicjatorów jej powołania. Komisja ta ma m.in. za zadanie nadzorowanie przestrzegania przez inżynierów zapisów naszego Kodeksu Etyki PIIB.

W regionie płockim jest około 1300 inżynierów. Spotkania, konferencje i zajęcia ustawicznego kształcenia organizowane przez MOIIB są okazją do spotkań z władzami państwowymi i samorządowymi Mazowsza, uczelniami i instytucjami. Społeczeństwo i władze zobaczyły, że samorząd zawodowy budowlanców to środowisko opiniotwórcze; grupa ludzi, którym zależy na swojej pracy, regionie i Polsce.



FOT. ANDRZEJ PAPIŃSKI

6



FOT. ANDRZEJ PAPIŃSKI

7

Inwestycje w regionie

Waldemar Kuciapski: Z mojej perspektywy interesujące są przede wszystkim inwestycje z jakichś powodów trudne. Do takich należą zawsze działania przy obiektach zabytkowych. Od 10 lat jestem w różnych formach związany z Europejskim Centrum Artystycznym im. Fryderyka Chopina w Sannikach przy rewaloryzacji i obecnym poszerzaniu bazy Zespołu Pałacowo-Parkowego. Sama rewaloryzacja XVIII-wiecznego Pałacu i jedenastohektarowego parku, w latach 2010-2014 kosztowała 20,8 mln zł, z czego 16,5 mln stanowiły środki europejskie.

Kolejne prace to odbudowa altany ogrodowej ze źródłem i fontanny pałacowej, studni głębinowej, przebudowa i rozbudowa muszli koncertowej, remont 1,5 km ogrodzenia murowanego, budowa strefy sportowo-rekreacyjnej i zaplecza gospodarczego. Na te działania w latach 2015-2020 przeznaczono kolejnych 5,45 mln zł z funduszy europejskich, samorządu województwa mazowieckiego i budżetu gminy Sanniki. Podziwiam zaangażowanie personelu i kierownictwa ECA.

Cenię rozmach inwestycyjny Płocka pod prezydenturą Andrzeja Nowakowskiego, lecz szanuję także inwestycje mniejszych samorządów gminnych mojego powiatu gostynińskiego, jak Miasto i Gmina Sanniki, Gmina Gostynin, Pacyna lub Szczawin Kościelny. Są to gminy typowo wiejskie i dlatego od wielu lat priorytetowe pozycje ich działań zajmują inwestycje oświatowe i drogowe, a ostatnio wobec znaczących wzrostów kosztów energii elektrycznej i ciepłej, także projekty termomodernizacyjne. Gmina Szczawin Kościelny np. realizuje program wymiany urządzeń grzewczych w indywidualnych gospodarstwach domowych za kwotę ok. 1,6 mln zł oraz prace nad projektem budowy instalacji OZE ogniw fotowoltaicznych na wszystkich obiektach gminnych.

Gmina Gostynin, należy do największych obszarowo gmin w kraju i – analogicznie do innych gmin wiejskich – pokazną pozycję w budżecie stanowią inwestycje drogowe (4,37 km w 2020 roku) oraz modernizacja i rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Prowadzone są prace projektowe budowy nowej siedziby urzędu, które to zadanie otrzymało dofinansowanie 2,5 mln zł z Programu Inwestycji Lokalnych. Budowa powinna się rozpocząć jeszcze w tym roku.

Jak dotąd nie widać wymiernych efektów deklarowanej współpracy samorządu miasta z rządem, poza doraźnymi remontami infrastruktury i nawierzchni ulic. Dopiero w ostatnich miesiącach pojawiły się informacje o takich inwestycjach, jak oczekiwana od lat przebudowa i rozbudowa oczyszczalni ścieków (40 mln pożyczki z NFOŚiGW), budowa kilku ulic Osiedla Zatorze (3 mln wsparcia z Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych), czy

FOT. ANDRZEJ PAPIŃSKI



Waldemar Kuciapski
rzeczoznawca budowlany
z Gostynina, członek MOiB



Mam świadomość, że inwestycje samorządowe ograniczane są parametrem zadłużenia gmin, szczególnie, że połowę budżetu jak w przypadku mojej gminy, pochłania oświata. Mając obraz zmieniających się osób w samorządach, widzę ich rozsądek, niezależnie od opcji politycznej. Dlatego ufam włodarzom miast i gmin. Wsparcie samorządów wszystkich szczebli – to powinien być priorytet w zarządzaniu budżetem państwa.

prowadzonej już modernizacji i rozbudowy Stadionu Miejskiego. Niepokojem napawać musi przyspieszający wzrost kosztów w budownictwie, generowany wzrostem cen energii i paliw, obciążenia podatkowych i biurokracji, robocizny i materiałów oraz ograniczoną podażą pracowników. Władza chwali się niskim bezrobociem, ale nie zauważa wynikających z tego tytułu problemów pracodawców. Utrzymuje się też nieuzasadniony pęd do płodzenia kolejnych nadmiernie rozbudowanych ustaw i przepisów wykonawczych. Już nie tylko przedsiębiorcy mają problem z nadążeniem za zmianami w prawie, lecz co gorsza także urzędnicy.

4. Pałac w Sannikach – kompleksowa inwestycja w renowację zabytków.
5. Politechnika Warszawska w Płocku – uczelnia z dorobkiem.
6. Budowa stadionu w Płocku, o której piszemy w tym numerze, to jedna z trzech wielkich inwestycji miasta.
7. Gostynin zdobył dofinansowanie na planowaną budowę nowego ratusza.



1

FOT. MIRBUD



2

FOT. MATERIAŁY PRASOWE URZĘDU MIASTA PŁOCKA

W SKRÓCIE

Stadion im. Kazimierza Górskiego

Lokalizacja: ul. Łukasiewicza 34, Płock

Inwestor: Gmina Miasto Płock

Koncepcja architektoniczna:

Bończa Studio

Projekt: Perbo-Inwestycje

Generalny wykonawca: Mirbud SA

Rozpoczęcie prac: lipiec 2020

Planowane zakończenie prac:
IV kwartał 2022

Powierzchnia terenu: 9,77 ha

Liczba miejsc: 15 004

Miejsca parkingowe: 215

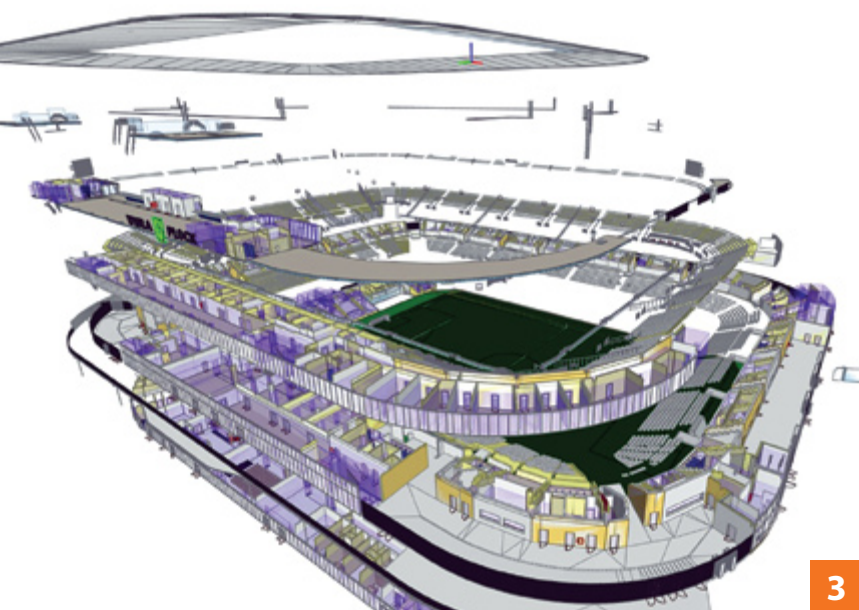
Szacowany koszt: 166,5 mln zł.

„Nafciarze” czekają

Trwa budowa nowego stadionu Wisty Płock.

Stadion im. Kazimierza Górskiego przy ul. Łukasiewicza został oddany do użytku w pamiętnym dla polskich kibiców 1973 roku; w kolejnych latach obiekt był wielokrotnie modernizowany i rozbudowywany. Po półwieczu eksploatacji nie spełniał jednak współczesnych standardów. Koncepcja nowego obiektu została zaprezentowana już w 2009 roku. Dziesięć lat

później miasto ogłosiło przetarg na budowę stadionu. Jedyną ofertę złożyła skierniewicka firma Mirbud SA. Różnica między oczekiwaniami finansowymi stron – ponad 60 mln zł – spowodowała zwłokę, ostatecznie jednak w lipcu 2020 prace ruszyły. Projekt przewidywał zachowanie podgrzanego boiska wraz z systemem nawadniającym. W czasie budowy wciąż można więc



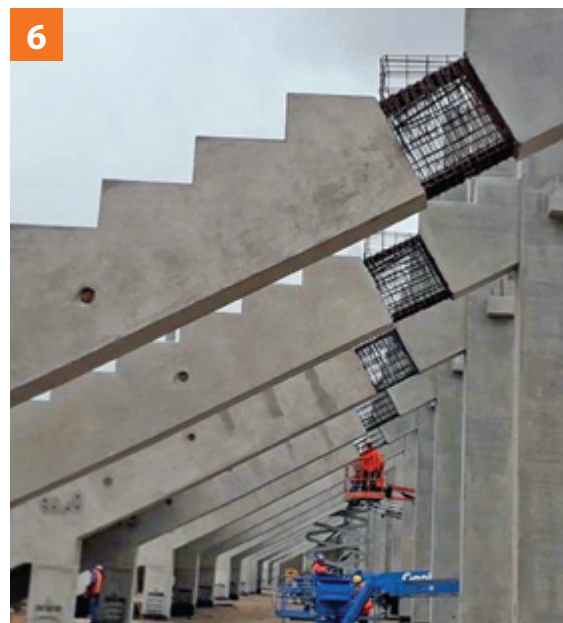
RYS. MATERIAŁY PRASOWE URZĘDU MIASTA PŁOCKA



FOT. MATERIAŁY PRASOWE URZĘDU MIASTA PŁOCKA



FOT. MATERIAŁY PRASOWE URZĘDU MIASTA PŁOCKA



FOT. MATERIAŁY PRASOWE URZĘDU MIASTA PŁOCKA

rozgrywać mecze. W pierwszym etapie prac wyburzona została trybuna wschodnia, a tymczasowo pozostawiono trybunę zachodnią z 3 500 miejscami. Ze względu na pandemię nie jest ona jednak wykorzystywana, mecze odbywają się bez udziału publiczności. Docelowo stadion pomieści ok. 15 tys. widzów na jednej, otaczającej boisko widowni – w skali miasta liczącego 120 tys. mieszkańców to niemało. Liczba miejsc związana jest z kryteriami licencyjnymi PZPN i UEFA. Regulacje FIFA narzucają z kolei podział na co najmniej cztery wydzielone sektory, każdy z własnym kontrolowanym wejściem, zapleczem gastronomicznym, toaletami oraz innymi podstawowymi

usługami. Pierwszy rząd siedzeń zostanie podwyższony, by zapewnić dobrą widoczność.

Od zachodu usytuowano cztery kondygnacyjne zaplecze z dwoma tzw. poziomami premium. Dolny pomieści dużą salę oraz sektor biznesowy, górny – loże VIP. Na najwyższej kondygnacji przewidziano stanowiska dla komentatorów i dziennikarzy.

Elewacja stadionu ma wyróżniać się żaluzjami, w części zachodniej ułożonymi poziomo, we wschodniej pionowo, a na dwóch pozostałych bokach ukośnie. Stadion poza główną areną obejmuje także zaplecze administracyjne, pięć mniejszych boisk, pięć kortów tenisowych. 

1. Przez cały okres budowy stadionu na boisku można rozgrywać mecze.
2. Montaż elementów konstrukcyjnych trybuny wschodniej.
3. Zamawiający określił standard wykonania modelu BIM.
4. Elewacja stadionu – tak ma wyglądać już jesienią 2022 roku.
5. Nowy obiekt ma oferować znacznie wyższy standard.
6. Konstrukcja trybun – trwają prace.



Krzysztof Zięba
Dziennikarz

FOT. K. JAWA

» Konstrukcja

Podstawowy układ nośny stadionu zaprojektowano w postaci sztywnych ram żelbetowych ustawionych poprzecznie wzdłuż obwo-
du co 7,20 m. W sumie po obwodzie rozstawionych jest 68 ram. Z uwagi na wielkość w rzucie konstrukcji stadionu 142x171 m, w obiekcie przewidziane zostały dylatacje, co powoduje, że układ konstrukcyjny obiektu stanowią sekcje o długości nie przekraczającej 36 m. Dylatacje zaprojektowano bez zdwajania podpór elementów żelbetowych, ale z zastosowaniem systemowych stalowych trzpieni dylatacyjnych.

Konstrukcję wsporczą dla belek żelbetowych stanowią słupy żelbetowe o zróżnicowanych, w zależności od wyteżenia, wymiarach: 100x60 cm, 80x60 cm, 80x50 cm. Belki, pełniące funkcję rygli w ramach żelbetowych, mają szerokość od 40 do 80 cm i zróżnicowane wysokości przekroju wynoszące od 40 do 80 cm.

Dodatkowo zaprojektowano żelbetową belkę podaudytoryjną – „belkę grzebieniową” także opartą na żelbetowych słupach. Belka ta pełni



FOT. MATERIAŁY PRASOWE MIRBUD

Rafał Ziółczyk
Kierownik Kontraktu
Mirbud S.A.

rolę konstrukcji wsporczej dla prefabrykowanej płyty trybuny i stanowi ukośny rygiel ramy żelbetowej. Płytę trybuny zaprojektowano jako płytę prefa-

brykowaną żelbetową, grubości od 12 do 18 cm o układzie schodkowym. Pod prefabrykowanymi płytami trybun zostały przewidziane podkładki neoprenowe, których zadaniem jest wyeliminowanie powstających podczas użytkowania drgań. Stropy stadionu zaprojektowano w postaci monolitycznych płyt żelbetowych o grubości 25-30 cm, podpartych na słupach i belkach żelbetowych. Dźwigary dachowe główne to kratownice, pracujące jako wsporniki.

Głównym wyzwaniem organizacyjnym było prowadzenie budowy na czynnym, użytkowanym przez klub stadionie. W związku z tym zostało wprowadzone etapowanie ściśle powiązane z pracami rozbiórkowymi istniejącej konstrukcji. Wszystko po to, by budowa nowego stadionu nie zakłóciła działalności sportowej na płycie boiska. 

» BIM

Tematyka BIM pojawiła się jako wymóg już na etapie przystąpienia do postępowania. Po zapoznaniu się z dokumentami, zadeklarowaliśmy taki właśnie sposób wykonania dokumentacji projektowej.

Na budowie mamy wdrożone oprogramowania, które między innymi pomagają przy realizacji takich zadań jak: planowanie, harmonogram rzeczowo-finansowy, akceptacja dokumentacji, detekcja kolizji, sprawdzanie otworowania pod instalacje, etapo-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE MIRBUD

Paweł Bruger
Dyrektor ds. komunikacji
korporacyjnej MIRBUD S.A.

wanie i zaawansowanie robót. Z BIM-u korzystamy na każdej naradzie z inwestorem, podczas której przedstawiamy na modelu prace zrealizowane, dokumentację

fotograficzną, zestawienie planowanych i podejmowanych działań. W przyszłości jesteśmy otwarci na wykorzystywanie technologii BIM w jak największym stopniu, ponieważ przyczynia się do efektywniejszego prowadzenia inwestycji i wymiany informacji między zaangażowanymi stronami. 

» PLATFORMA CDE

Przy realizacji projektu Stadion Wisły Płock wykorzystujemy platformę CDE do wymiany informacji między wszystkimi zaangażowanymi stronami realizacji, tj. inwestorem, inspektorami, generalnym wykonawcą, projektantami i podwykonawcami. Biura

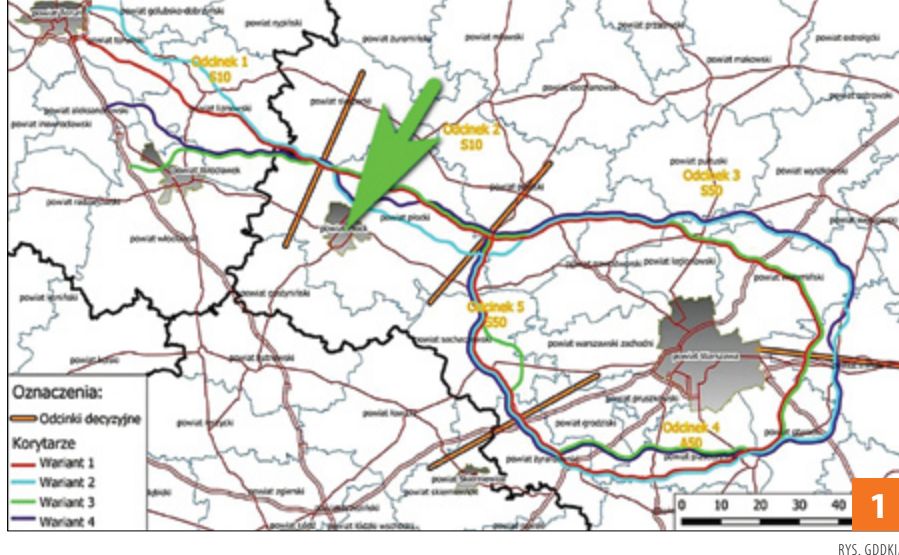


FOT. MATERIAŁY PRASOWE MIRBUD

Karolina Krysa
Koordynator ds. BIM
w Mirbud S.A.

projektowe używają do pracy różnych programów, które dzięki formatowi IFC (Industry Foundation Classes) współpracują ze sobą. Platformę CDE dopełnia do-

datkowa platforma do wymiany międzybranżowych zagadnień projektowych. 



RYS. GDDKiA

S10 szuka swojej drogi

Droga S10 ma być ekspresowa. Dla Płocka to pierwsza trasa, która wreszcie pozwoliłaby na szybkie połączenie z Warszawą i krajem. Pod warunkiem, że będzie przebiegać blisko miasta...

W cieniu budowy autostrad w Polsce dojrzeła temat drogi ekspresowej, która połączy Pomorze z Warszawą. Droga S10 ma mieć po dwa pasy w każdym kierunku i łączyć się z Obwodnicą Aglomeracji Warszawskiej i z autostradą A1. Jeszcze we wrześniu 2019 roku najbardziej wiarygodne plany przewidywały przebieg drogi od A6 (Szczecin) przez Piłę, Bydgoszcz, Toruń, Płock do Naruszewa pod Płońskiem. Tyle że to był jeden z czterech rozważanych wariantów. O ile do Bydgoszczy droga jest raczej ustalona, to dalej ścierały się argumenty społeczności lokalnych i rachunek ekonomiczny inwestora – co drożej, co taniej, co mniejszym kosztem dla mieszkańców i środowiska.

Płock liczy na S10

Płock był szczególnie mocno zaangażowany w te analizy. Pierwszą przemyślaną do trasy ekspresowej blisko miasta robiono w 1979 roku. Analizowano wówczas połączenie Płocka z planowaną autostradą Północ – Południe. Po 89 roku problem nabrzmiał. Władze miasta nieustannie alarmują: przez Płock i drogami lokalnymi transportowane

są paliwa i materiały niebezpieczne do i z Rafinerii Płock! Średnie czasu podróży z Płocka też zniechęcają – pociągiem do Warszawy 2,5 godziny; samochodem 111 km i 2 godziny. Stara S10 jest teraz w odległości 37 km, zresztą nie jest to droga ekspresowa.

W 2019 r. były duże nadzieje, że problemy Płocka zostaną rozwiązane. W 2020 r. GDDKiA opracowało Strategiczną Ocenę Oddziaływania na Środowisko. Obszar analiz lokalizacji ekspresówki S10 i Obwodnicy Aglomeracji Warszawskiej to ponad 20 tys. km²! Wytoczono i zbzdano cztery korytarze o szerokości 5 km każdy. Brano pod uwagę minimalną ingerencję w istniejącą zabudowę, omijanie obszarów chronionych i cennych przyrodniczo, wpisywano drogę w plany miejscowe 192 gmin. Analizowano też zminimalizowanie liczby kolizji z istniejącymi obiektami jak linie kolejowe, szkoły, zabytki, czy zbiorniki wodne.

Co wynika z analiz? GDDKiA: "Analiza ekonomiczna wykazała, że wszystkie przedstawione warianty są opłacalne ekonomicznie (skrócenie czasu podróży, mniejsze koszty wypadków, redukcja hałasu). Pozytywne były także wyniki oceny z zakresu bezpie-

czeństwa ruchu drogowego". Cztery warianty... wybrano nr 3, oznaczany na mapach kolorem zielonym.

A10 przez Włocławek

Przyjęty na początku 2021 roku wariant 3 zakłada przebieg trasy z pominięciem Torunia – zbyt gęsta jest tam zabudowa. Będzie prowadzić z Bydgoszczy w okolice Włocławka i tam łączyć się z autostradą A1. W tym wariantcie długość nowego odcinka wynosić będzie 100 km, powstanie 8 węzłów drogowych i most na Wiśle. Szacowany koszt całkowity inwestycji to 4,7 mld zł. Prognoza ruchu – 34 tysiące pojazdów na dobę. Oddanie pierwszych odcinków S10 planowane jest na 2027 r., a całość ma powstać do 2030 r.

GDDKiA argumentuje, że wariant 3 wypadł najkorzystniej we wszystkich kryteriach: środowiskowych, społecznych, technicznych, ekonomicznych i sieciowych. Niestety, zielony wariant trasy ekspresowej to dla Płocka rozczarowanie. By dojechać z miasta do węzła S10 trzeba będzie nadłożyć 17 km. Prosta kalkulacja pokazuje, że nie będzie to szybsza droga do Warszawy (szybsza może tak, ale czas dojazdu skróci się tylko nieznacznie). Z wyboru trasy mogą być zadowoleni na pewno mieszkańcy... Włocławka.

GDDKiA jest na etapie przygotowań do inwestycji i pozyskiwania finansowania. Do końca 2021 r. ma być ogłoszony przetarg na wykonanie drogi ekspresowej. Ale Płock nie traci jeszcze nadziei... 

1. Cztery planowane trasy S10. Wybrany wariant 3 na zielono. Strzałką zaznaczony Płock.



Roman Lulis
Przewodniczący
Rady MOIIB

FOT. ARCHIWUM MOIIB



Andrzej Papliński
Dziennikarz

FOT. ARCHIWUM AUTORA



RYS. KRZYSZTOF ZIĘBA

Do pisania używamy zwykle klawiatury i komputerowego edytora tekstu z automatyczną korektą. Coraz rzadziej sięgamy po pióro. W niektórych krajach trwają dyskusje, czy nie zrezygnować z nauki odręcznego pisania. W kulturze polskiej grzeczność i szacunek wobec osoby, do której kierujemy pismo lub list, wykluczają wysłanie wydruku. Wtedy pojawiają się wątpliwości co do prawidłowej pisowni. Czy wyraz stanowiący zbitkę dwóch słów lub zawierający częstkę -by należy pisać razem czy może osobno?

Zrosty i zbitki

Język polski nie należy do łatwych. Nawet po latach szkolnej nauki często mamy wątpliwości – od językowych reguł jest wiele odstępstw. Problemy sprawia m.in. pisownia łączna i rozdzielna.

Tempo życia zmusza do prowadzenia rozmowy przez telefon także w czasie jazdy samochodem. Dla zachowania bezpieczeństwa zaleca się zamontować **zestaw głośnomówiący**. Jednak gdy chcemy podkreślić, że ktoś mówi donośnie, prawidłowo będzie zapisać **głośno mówiący spiker**. Wygodny w użyciu jest **klej szybkoschnący**, ale poprawnie będzie również zapisać **klej szybko schnący**. W pierwszym przypadku podkreślamy cechę kleju, w drugim to, że w danych okolicznościach szybko schnie. Słowo **naprawdę** jest używane praktycznie codziennie. Ale czy nie powinno być **na prawdę**? Otóż obydwie formy mogą być prawidłowe w zależności od okoliczności. Napiszemy: **naprawdę nie wiem, jak do tego doszło**, ale **w tym przypadku liczę na prawdę**. Zapis oddzielny stosujemy, gdy rzeczownik prawda występuje w bierniku liczby pojedynczej. Podobnie ma się sytuacja, gdy zwracamy się, najczęściej do dziecka z pytaniem dla-

Razem czy osobno?

Co wiemy, to tylko kropelka. Czego nie wiemy, to cały ocean
– Isaac Newton.

czego masz taki nieporządek (czyli bałagan), ale w przypadku użycia przeciwstawnego napiszemy: dlaczego masz **nie porządek, a bałagan**. Zatem kontekst, w którym występuje dana zbitka słów może decydować o formie zapisu. Gdy piszemy o historii literatury, powinniśmy napisać **historycznoliteracki**, ale gdy dotyczy to historii oraz literatury, powinniśmy użyć tych wyrazów oddzielnie.

Interesującą formą zapisu łącznego jest pisownia przymiotników złożonych, czyli składających się z co najmniej dwóch członów nierównorzędnych znaczeniowo, np. **dwudziestoletni, jasnobrązowy, rzymskokatolicki** itp. Musimy jednak uważać, w zależności od kontekstu zdania bywają wyjątki. Przykładowo, gdy mamy na myśli zdarzenie z zeszłego roku powinniśmy napisać **przeszłoroczny**, ale gdy coś trwa dłużej niż rok, należy zapisać **przeszło roczny**.

Kłopoty z końcówkami

Końcówki **-ąd, -ędy, -kolwiek, -inąd** itp. zapisujemy łącznie. Przykładowo: **skądinąd, którądy, ktokolwiek**. Także bardzo często spotykane końcówki **-dziesiąt, -dziesty, -dzieści, -kroć, -krotny, -mość, -nasty, -naście, -set** zawsze zapisujemy łącznie. Przykładowo: **skądinąd, siedmiokrotny, siedemnasty, kilkaset**.

Różne formy **końcówki -by** takie jak: **-bym, -byś, -byśmy**, itp. możemy zapisywać zarówno łącznie, jak i oddzielnie, zależnie od kontekstu. Przykładowo: **tym sposobem na pewno zniechęcono by ich do dalszej pracy nad sobą, powinni by to wiedzieć, kolejny by był lepszy, trzeba by pojechać do nich w odwiedziny**, itp. Widać, że zasada rozdzielności występuje po formach nieosobowych czasownika, czyli

bezokoliczniku, formach z końcówkami **-no i -to** oraz po wyrazach o funkcji czasownikowej (można, trzeba, warto, wolno itp.), a także po rzeczownikach, imiesłowach przymiotnikowych, przysłówkach, liczebnikach, zaimkach. Łącznie piszemy zawsze częstki **-bym, -byś, -by, -byśmy, -byście** w połączeniu z formą osobową czasownika lub z formą osobową użytą w funkcji bezosobowej: **napisałbym, pojechałbym, umyłbym, wydawałoby się**, itp. Również w użyciu ze spójnikiem lub partykulą piszemy razem, np. **alebyś, żebyś, wszakby, jednakbym**, itp.

Występujące w języku polskim połączenia przyimków z zaimkami, liczebnikami i przysłówkami piszemy zazwyczaj osobno, np. **od dawna, nade mną, po raz kolejny**. Ale jakże ubogi byłby nasz język ojczysty bez wyjątków! Połączenia przyimkowe, które stały się zrostami, piszemy razem, np. **dotychczas, naprawdę, zarówno, zatem**, itd.

W krótkim artykule nie ma możliwości omówienia wszystkich zasad pisowni i wyjątków, dlatego jeśli mamy wątpliwości, zajrzyjmy do słownika.

PS. Między kolejnymi wydaniem „IM” otrzymałem spostrzeżenia i propozycje kolegów Wojciecha Jarominia, Bogusława Myszkiewicza i Wiesława Sowińskiego. Dotyczą one w większości błędów popełnianych w nomenklaturze inżynierskiej. Dziękuję bardzo. Poświęcę im jeden z kolejnych artykułów.
a.wasilewski@maz.piib.org.pl



Andrzej Wasilewski
Zastępca
Sekretarza
OR MOIIB

FOT. ARCHIWUM MOIIB

Przełomowe rozwiązania już niedługo

Relacjonujemy kolejne projektowane zmiany w Prawie budowlanym • Elektroniczny dziennik budowy i elektroniczny projekt budowlany mają wkrótce stać się stałym elementem w procesie przygotowania inwestycji • MOIB przygotowuje się do Dni otwartych 25 września.

Która to już zmiana legislacyjna kluczowej dla nas ustawy, czy ktoś to jeszcze liczy? Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz ustawy o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa przewiduje prowadzenie dziennika budowy i dokumentowanie przebiegu robót budowlanych w formie elektronicznej. Ponadto, projekt ustawy wprowadza możliwość prowadzenia elektronicznej książki obiektu budowlanego. Dodatkowo w ustawie z dnia 7 lipca 1994 r., Prawo budowlane wprowadza przepisy regulujące działanie portalu e-budownictwo (e-budownictwo.gunb.gov.pl). Projekt ustawy, który się właśnie ukazał, w wykazie prac legislacyjnych rządu ma być przyjęty przez Radę Ministrów w III kwartale br.

Elektroniczny dziennik budowy

Z informacji podanych przez GUNB, w dniu 22 marca odbyło się spotkanie inauguracyjne projektu Elektroniczny dziennik budowy (EDB). Na spotkaniu omówiono z wykonawcą elektronicznego dziennika budowy metodykę realizacji projektu, strukturę zespołu projektowego, języki programowania, harmonogram oraz pierwszą makietę projektu. Zgodnie z przyjętym planem aplikacja internetowa ma być ukończona w połowie 2021 r., a mobilna do końca roku.

Wyżej wymienione zmiany mogą stać się przełomowym narzędziem z perspektywy inwestorów i pracowni-

RYŚ. KRYSZTOF ZIEBA



ków organów nadzoru budowlanego i administracji architektoniczno-budowlanej; narzędziem do zarządzania procesem inwestycyjno-budowlanym.

W wersji podstawowej dziennik budowy będzie serwisem internetowym udostępnianym inwestorom przez organ. Kierownik budowy i inspektor nadzoru inwestorskiego będą mogli drogą elektroniczną wprowadzać wszystkie informacje bezpośrednio w aplikacji. W ramach projektu planuje się także aplikację mobilną oraz funkcjonalność korzystania z systemu w trybie offline.

Należy zaznaczyć, iż jednocześnie zachowana zostanie dotychczasowa papierowa forma dziennika budowy. Inwestor będzie miał od tej pory możliwość wyboru.

Projekt budowlany w postaci elektronicznej

Kolejnym jeszcze ważniejszym krokiem w kierunku cyfryzacji jest projekt budowlany w postaci elektronicznej. 29 kwietnia rozpoczęły się konsulta-

cje publiczne projektu zmieniającego rozporządzenie w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego. Ten właśnie akt prawny będzie miał wyjątkowe znaczenie, gdyż przede wszystkim będzie określał, jak ma wyglądać projekt budowlany w postaci elektronicznej. Dla przypomnienia w kolejnym etapie cyfryzacji procesu budowlanego, już od 1 lipca br. będzie możliwość dołączenia do wniosku o pozwolenie na budowę projektu właśnie w wersji cyfrowej.

Należy bacznie obserwować serwis e-budownictwo.gunb.gov.pl, który cały czas jest uaktualniany o nowe wnioski (obecnie 13) dotycząc procedur budowlanych. Kolejne już 1 i 5 lipca 2021 r.

MOIB organizuje Dzień otwarty

25 września – zaznaczcie tę datę w kalendarzu – nasza Izba jest inicjatorem akcji Dzień otwarty „**Budowa, eksploatacja, remont Twojego obiektu – porozmawiaj o tym z inżynierem budownictwa**”. Przedsięwzięcie ma charakter ogólnopolski, celem akcji jest udzielanie porad osobom zainteresowanym budową, remontem, a także uświadomienie roli, jaką inżynier budownictwa pełni w społeczeństwie.

Chcemy zorganizować spotkania w siedzibach Powiatowych INB, w siedzibach wskazanych przez Starostów, Prezydentów i Burmistrzów miast i dzielnic. Zapraszamy inżynierów różnych specjalności do udzielania porad w punktach konsultacyjnych. Lista punktów zostanie zamieszczona na stronie internetowej i Facebooku, a osoby, które zgłosiły swój akces, zawiadomimy indywidualnie. Zachęcam do udziału – osoby chętne proszę o kontakt (m.okun@maz.piib.org.pl).

Kontynuujemy współpracę z Grupą Prawo Budowlane 2021 – Uczymy Się Wspólnie, czego owocem jest kolejny plakat – **ZMIANA SPOSOBU UŻYTKOWANIA OBIEKTU**.



Mariusz Okuń
Inżynier,
rzeczoznawca
budowlany

FOT. ARCHIWUM MARIUSZA OKUŃA

Zmiana sposobu użytkowania obiektu w świetle ustawy Prawo budowlane

Zgłoszenie zmiany sposobu użytkowania Art. 71 ust. 2-2d Prawa budowlanego

Zmiana sposobu użytkowania - art. 71 i 71a Pb

Przez zmianę sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części rozumie się w szczególności: podjęcie bądź zaniechanie w obiekcie budowlanym lub jego części działalności zmieniającej warunki: bezpieczeństwa pożarowego, powodziowego, pracy, zdrowotne, higieniczno-sanitarne, ochrony środowiska bądź wielkość lub układ obciążeń; podjęcie w obiekcie budowlanym lub jego części działalności zaliczanej do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko w rozumieniu Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko - art. 71 ust. 1 pkt 2 i 3 Pb.

Inwestor dokonuje zgłoszenia

Inwestor zgłasza organowi administracji architektoniczno-budowlanej (aab) zamiar* zmiany sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części. W zgłoszeniu należy określić dotychczasowy i zamierzony sposób użytkowania obiektu budowlanego lub jego części. Do zgłoszenia należy dołączyć:

- opis i rysunek określający usytuowanie obiektu budowlanego w stosunku do granic nieruchomości i innych obiektów budowlanych istniejących lub budowanych na tej i sąsiednich nieruchomościach, z oznaczeniem części obiektu budowlanego, w której zamierza się dokonać zmiany sposobu użytkowania;
- zwięzły opis techniczny, określający rodzaj i charakterystykę obiektu budowlanego oraz jego konstrukcję, wraz z danymi techniczno-użytkowymi, w tym wielkościami i rozkładem obciążeń, a w razie potrzeby, również danymi technologicznymi;
- oświadczenie, o którym mowa w art. 32 ust. 4 pkt 2 – oświadczenie o prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane;
- zaświadczenie lub kopię zaświadczenia wójta, burmistrza albo prezydenta miasta o zgodności zamierzonego sposobu użytkowania obiektu budowlanego z ustaleniami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego albo decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu lub kopię tej decyzji, w przypadku braku obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego**;
- w przypadku zmiany sposobu użytkowania, o której mowa w ust. 1 pkt 2 – ekspertyzę techniczną wykonaną przez osobę posiadającą uprawnienia budowlane bez ograniczeń w odpowiedniej specjalności, lub kopię takiej ekspertyzy;
- w zależności od potrzeb – pozwolenia, uzgodnienia i opinie, których obowiązek dołączenia wynika z przepisów odrębnych ustaw, w szczególności decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach, zgodnie z art. 72 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko lub kopię tych pozwoleń, uzgodnień i opinii.
- w przypadku zmiany sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części, polegającej na podjęciu lub zaniechaniu w obiekcie budowlanym lub jego części działalności zmieniającej warunki bezpieczeństwa pożarowego – do zgłoszenia, o którym mowa w ust. 2, należy dołączyć ekspertyzę rzeczoznawcy do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych.

Wyjaśnienia:

* **Zamiar zmiany sposobu użytkowania obiektu budowlanego.** Dokonanie zgłoszenia, o którym mowa w ust. 2, po zmianie sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części nie wywołuje skutków prawnych.

** **Zaświadczenie o zgodności z planem miejscowym albo decyzja o warunkach zabudowy.** Zaświadczenie, o którym mowa w art. 71 ust. 2 pkt 4 Pb należy zakwalifikować jako zaświadczenie, którego wydanie wymaga przepis prawa (art. 217 §2 pkt 1 k.p.a.). Zaświadczenie to jednak w brzmieniu art. 71 ust. 2 pkt 4 Pb nie jest wyłącznie urzędowym potwierdzeniem określonych faktów lub stanu prawnego, jak to przyjął w zaskarżanym wyroku Sąd pierwszej instancji. Należy zauważyć, że w zaświadczeniu wydanym w oparciu o art. 71 ust. 2 pkt 4 Pb wójt, burmistrz albo prezydent miasta ma stwierdzić o zgodność zamierzonego sposobu użytkowania obiektu budowlanego z ustaleniami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Błędny jest więc pogląd, że wystarczyło w zaświadczeniu przytoczyć zapisy planu. Gdyby ustawodawcy w tym przypadku chodziło tylko o przedstawienie ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, to przepis art. 71 ust. 2 pkt 4 Pb miałby inne brzmienie. W zaświadczeniu tu omawianym organ powinien dokonać analizy i oceny, czy zamierzony sposób użytkowania obiektu budowlanego będzie zgodny z ustaleniami obowiązującego planu, a następnie to stwierdzić wprost w zaświadczeniu. Nie jest to więc takie proste urzędowe potwierdzenie określonych faktów lub stanu prawnego wynikających z prowadzonej przez organ ewidencji, rejestrów bądź innych danych znajdujących się w posiadaniu organu, jak by wynikało z brzmienia art. 217 § 2 pkt 1 k.p.a. (...) W podobnej kwestii, jak wyżej, stosownie do art. 71 ust. 2 pkt 4 Pb o zgodności z ustaleniami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego organ stwierdza w zaświadczeniu, podobnie w kilku innych przypadkach przewidzianych w Prawie budowlanym (art. 48 ust. 3 pkt 1, art. 49b ust. 2 pkt 3 i art. 71a ust. 1 pkt 2). We wszystkich powyżej wymienionych przypadkach, alternatywa dla zaświadczenia w przypadku braku obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest ostateczna decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Dlatego też nałożenie na inwestora obowiązku przedłożenia zaświadczenia jako formy stwierdzenia zgodności budowy z ustaleniami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (art. 48 ust. 3 pkt 1 Pb), budzi wątpliwości na tle regulacji prawnych dotyczących zaświadczeń zamieszczonych w k.p.a. (J. Siegień, w: Prawo budowlane i inne teksty prawne, Warszawa 2007, s. XXIII). (...) Zaświadczenie, o którym mowa w art. 71 ust. 2 pkt 4 Prawa budowlanego oraz temu podobne zaświadczenia, stanowią nowy typ zaświadczeń, których przedmiot wykracza poza reguły określone w przepisach art. 217-220 k.p.a., dlatego wymagały też wykładni przepisów prawa materialnego (Prawa budowlanego) je kreujących. Należy zgodzić się z poglądem przedstawionym w skardze kasacyjnej, że organ wydający zaświadczenie w oparciu o art. 71 ust. 2 pkt 4 Prawa budowlanego, obowiązany jest do samodzielnej oceny, czy występuje zgodność zamierzonego sposobu użytkowania obiektu z ustaleniami obowiązującego planu i dokonać w istocie interpretacji (wykładni) postanowień planu w odniesieniu do konkretnego stanu faktycznego. Przy braku stwierdzenia takiej zgodności należało zatem odmówić wydania zaświadczenia, żądanej przez wnioskodawcę treści, wymaganej przepisem art. 71 ust. 2 pkt 4 Prawa budowlanego. (Wyrok NSA z dnia 16 listopada 2012 r. II OSK 1277/11)

*** **30 dni – czas na wydanie decyzji przez urząd.** Za dzień wniesienia sprzeciwu uznaje się dzień nadania decyzji w placówce pocztowej operatora wyznaczonego w rozumieniu art. 3 pkt 13 ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. - Prawo pocztowe albo w przypadku, o którym mowa w art. 391 Kodeksu postępowania administracyjnego, dzień wprowadzenia do systemu teleinformatycznego.

**** **Sprzeciw urzędowi a dalsze prowadzenie robót budowlanych.** Jeżeli zamierzona zmiana sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części wymaga wykonania robót budowlanych objętych obowiązkiem uzyskania pozwolenia na budowę - rozstrzygnięcie w sprawie zmiany sposobu użytkowania następuje w decyzji o pozwoleniu na budowę; objętych obowiązkiem zgłoszenia - do zgłoszenia, o którym mowa w ust. 2, stosuje się odpowiednio przepisy art. 30 ust. 2-3.

Informacje dodatkowe

- > Zgłoszenie zmiany sposobu użytkowania traci ważność jeżeli zmiana nie zostanie podjęta przed upływem dwóch lat od dnia doręczenia zgłoszenia.
- > Przepisów ust. 2-7 nie stosuje się do obiektów budowlanych zlokalizowanych na terenach zamkniętych, ustalonych decyzją Ministra Obrony Narodowej.
- > Inwestorem może być osoba fizyczna, osoba prawna, jednostka nieposiadająca osobowości prawnej (w przypadku państwowej i samorządowej jednostki organizacyjnej i organizacji społecznej). Inwestor może działać przez pełnomocnika.
- > Właściwym organem aab do rozpatrzenia zgłoszenia jest starosta (w miastach na prawach powiatu rolę starosty pełni prezydent miasta), wojewoda (w zakresie spraw wymienionych w art. 82 ust. 3 i 4 Prawa budowlanego).

Forma zgłoszenia

- Zgłoszenia można dokonać:
- > w formie papierowej;
 - > w formie dokumentu elektronicznego za pośrednictwem adresu elektronicznego. Zgłoszenia dokonuje się na wzorze formularza PB-18 określonym w drodze rozporządzenia przez właściwego ministra (Rozporządzenie Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii z dnia 12 lutego 2021 r. w sprawie określenia wzoru formularza zgłoszenia zmiany sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części).

Postępowanie urzędu aab

Urząd administracji architektoniczno-budowlanej w ramach wszczętego zgłoszeniem inwestora postępowania administracyjnego w przedmiocie zmiany sposobu użytkowania bada przedłożone zgłoszenie.

W razie konieczności uzupełnienia zgłoszenia nakłada na zgłaszającego, w drodze postanowienia, obowiązek uzupełnienia, w określonym terminie, brakujących dokumentów, a w przypadku ich nieuzupełnienia, wnosi sprzeciw w drodze decyzji. Nałożenie obowiązku uzupełnienia dokumentów wstrzymuje 30-dniowy bieg terminu do wniesienia sprzeciwu.

Postępowanie kończy „milcząca zgoda organu”, jeśli urząd nie wnosi sprzeciwu w formie decyzji w terminie 30 dni od dnia doręczenia zgłoszenia z uwzględnieniem art. 30 ust. 6a Pb***.

Organ administracji architektoniczno-budowlanej może z urzędu przed upływem terminu, o którym mowa w ust. 4, wydać zaświadczenie o braku podstaw do wniesienia sprzeciwu. Wydanie takiego zaświadczenia wyłącza możliwość wniesienia sprzeciwu, o którym mowa w ust. 4, oraz uprawnia inwestora do zmiany sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części.

Sprzeciw urzędu

- Urząd aab wnosi sprzeciw w formie decyzji, w terminie 30 dni od dnia doręczenia zgłoszenia, jeżeli:
- > wymaga wykonania robót budowlanych, objętych obowiązkiem uzyskania pozwolenia na budowę***;
 - > narusza ustalenia obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i innych aktów prawa miejscowego albo decyzji o warunkach budowy i zagospodarowania terenu, w przypadku braku obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego;
 - > może spowodować niedopuszczalne: a) zagrożenia bezpieczeństwa ludzi lub mienia, b) pogorszenie stanu środowiska lub stanu zachowania zabytków, c) pogorszenie warunków zdrowotno-sanitarnych, d) wprowadzenie, utrwalenie bądź zwiększenie ograniczeń lub uciążliwości dla terenów sąsiednich.

Samowolna zmiana sposobu użytkowania

Działania nadzoru budowlanego

- Organ Nadzoru Budowlanego w razie zmiany sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części bez wymaganego zgłoszenia, w drodze postanowienia:
- > wstrzymuje użytkowanie obiektu budowlanego lub jego części;
 - > nakłada obowiązek przedstawienia w wyznaczonym terminie dokumentów, o których mowa w art. 71 ust. 2. (Zgłoszenie+ opis +załączniki)
- UWAGA! Na postanowienie o wstrzymaniu użytkowania nie przysługują zażalenia.

Kontrola wykonania

- Organ Nadzoru Budowlanego po upływie terminu lub na wniosek zobowiązanego sprawdza wykonanie obwiazku, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, i:
- > w przypadku stwierdzenia jego wykonania - w drodze postanowienia ustala wysokość opłaty legalizacyjnej.
- UWAGA: Na to postanowienie przysługują zażalenia.
- Do opłaty legalizacyjnej stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące kar, o których mowa w art. 59f ust. 1, z tym że stawka opłaty podlega dziesięciokrotnemu podwyższeniu.
- > w przypadku niewykonania w terminie obowiązku, o którym mowa w ust. 1, albo dalszego użytkowania obiektu budowlanego lub jego części, pomimo jego wstrzymania, albo zmiany sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części, pomimo wniesienia sprzeciwu, o którym mowa w art. 71 ust. 3-5, organ nadzoru budowlanego, w drodze decyzji, nakazuje przywrócenie poprzedniego sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części.

Art. 93 pkt 9b Prawo budowlane

Kto zmienia sposób użytkowania obiektu budowlanego lub jego części bez wymaganego zgłoszenia, o którym mowa w art. 71 ust. 2 albo pomimo wniesienia sprzeciwu, o którym mowa w art. 71 ust. 3-5, podlega karze grzywny.



Inżynier Mazowsza



MAZOWIECKA
OKRĘGOWA
IZBA
INŻYNIERÓW
BUDOWNICTWA



Grupa Prawo Budowlane 2020
- zapraszamy

Autor: Mariusz Okuń
Grupa PRAWO
BUDOWLANE 2020 –
– UCZYMY SIĘ WSPÓLNIE

Bądź ekspertem, czyli jak skutecznie przemawiać

Miarą skutecznych wystąpień jest to, ile osób cię słucha, a nie to, jak często mówisz...

Są różne formy i okazje wystąpień. Do każdego trzeba się przygotować. Dobrze mieć informacje na temat odbiorców i ich oczekiwań, by dostosować swoje wystąpienie. Należy też przemyśleć możliwe pytania od słuchaczy i przygotować na nie odpowiedzi.

Trening czyni mówcę

Przed publicznym wystąpieniem warto dużo trenować. Dobrym sposobem pracy nad głosem jest nagrywanie czytania różnych tekstów, a następnie analizowanie dykcji i modulacji. Można ćwiczyć 15-minutowe wypowiedzi o czymkolwiek, by szkolić płynność. Ćwiczenia mięśni twarzy poprawiają wyrazistość wymowy. Trzeba tylko zwrócić uwagę, by studiując głos i mowę ciała pozostać sobą – publiczność szybko wychwyciłaby sztuczność naszego zachowania, co odciągnęłoby ją od treści wystąpienia i podważyło naszą wiarygodność.

Zdobycie zaufanie

Zbudowanie własnej wiarygodności i utrzymanie uwagi odbiorców – to kluczowe zagadnienia. Możemy od razu zyskać zaufanie słuchaczy, jeśli wiedzą o naszym doświadczeniu. Warto więc opowiedzieć, czym się zajmujemy, jakie mamy kompetencje – oczywiście, o ile na taką prezentację będzie czas.

Na początku trzeba przedstawić też strukturę swojego wystąpienia. Powinno mieć początek i koniec. W trakcie występu warto wykorzystywać tzw. łapacze uwagi, np. **Zwróćcie szczególną uwagę, To warto zapisać...** Należy unikać tzw. jęków namysłu czyli *aaa... eee... yyy...* Nie powinno się czytać całości prezentacji. W trakcie wystąpienia należy robić pauzy – to dobry czas na zebranie myśli. Trzeba dyskretnie pilnować czasu wypowiedzi – lepszy jest zegarek w widocznym miejscu niż nerwowe zerkanie na nadgarstek.



RYŚ. KRZYSZTOF ZIEBA

Koncentracja uwagi widzów

W trakcie wystąpień publicznych może zdarzyć się, że widzowie stracą zaangażowanie w temat albo coś ich rozproszy. Warto zastosować kilka podstawowych trików, by do tego nie dopuścić:

- Poproś o wyłączenie telefonów.
- Utrzymuj kontakt wzrokowy z odbiorcami, tak żeby mieli świadomość, że mówi się do nich, a nie do ściany lub sufitu.
- Wykorzystuj głos – różne tempo i rytm wypowiedzi.
- Zadawaj pytania otwarte, co powinno zmusić odbiorców do zastanowienia nad odpowiedzią.
- Proś o reakcję uczestników, np. poprzez podniesienie ręki.
- Opowiadaj anegdoty i ciekawe historie, których celem jest urozmaicenie nudnych tematów. Prezentacja powinna być zwięzła, bez przeładowania zbyt dużą liczbą faktów.
- Używaj w trakcie wykładu różnych technik prezentacyjnych, na przykład także rysownie, zamiast jedynie pokazywania slajdów.

Przeżyć wystąpienie

Nigdy nie wolno mówić słuchaczom, że jest się nieprzygotowanym albo że nie lubimy wystąpień. Należy panować

nad swoim ciałem, unikać bujania, krzywej postawy, nadmiernej gestykulacji czy krzyżowania rąk. Przy prezentacji slajdów nie należy stać bez przerwy tyłem do odbiorców.

Warto zredukować do minimum stres, jaki może dopaść każdego przed i w trakcie wystąpienia. W rękę możemy trzymać długopis lub notatki, żeby nie zastanawiać się, co robić z rękami. Należy przyjąć prostą i swobodną postawę, z rozluźnionymi mięśniami. W celu rozluźnienia należy napiąć mięśnie i wraz z wydechem rozluźnić.

Nie wolno zapominać o prawidłowym oddychaniu. W trakcie przemówienia można łatwo dostać zadyszki. W takim momencie należy wziąć głęboki oddech. Wciągając powoli powietrze w trakcie pauz, natlenimy mózg, a unikamy jęków namysłu. Co ważne, przed wystąpieniem koniecznie napijmy się trochę wody. A w trakcie miejmy wodę pod ręką. Niewskazane jest za to picie kawy.

Oczywiście powinniśmy pamiętać, że bez względu na ubiór, postawę i gestykulację, to i tak najważniejsza jest treść naszego wystąpienia. I co jeszcze? Dużo uśmiechu! Wpływa pozytywnie na odbiorców i redukuje nasz stres.

ZAPROSZENIE

Zapraszamy na profesjonalne szkolenia i warsztaty organizowane przez MOIIB. Zajęcia prowadzą trenerzy biznesowi z wieloletnim doświadczeniem. Szczegóły na stronie www.Izby.



Dariusz Karolak
Przewodniczący Komisji ds. Podnoszenia kwalifikacji Zawodowych i Integracji MOIIB

FOT. ARCHIWUM D. KAROLAKA

E-podpis – bezpieczniej niż tradycyjnie

Pora uzupełnić nasze długopisy o ich cyfrowe odpowiedniki! Przyda się i w budownictwie...

Dla przypomnienia, uruchomiono serwis e-budownictwo. Strona www umożliwia złożenie 13 formularzy, m.in. wniosku o zmianę sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części, zawiadomienie organu nadzoru budowlanego o zamierzonym terminie rozpoczęcia robót budowlanych. Od lipca wprowadzone zostanie kolejnych 8 formularzy, w tym wniosek o pozwolenie na budowę. Prowadzone są zaawansowane konsultacje ministerialne na temat elektronicznego dziennika budowy, ruszyły konsultacje w sprawie uzyskania pozwolenia na budowę lub dokonania zgłoszenia zawierającego projekt architektoniczny – budowlany w formie cyfrowej.

Narzędzia autoryzacji

Do sporządzenia cyfrowych dokumentów konieczne jest narzędzie autoryzacyjne. Najpopularniejszymi są profil zaufany, e-dowód oraz podpis kwalifikowany.

Profil zaufany to bezpłatne narzędzie osobiste, umożliwiające identyfikację właściciela profilu poprzez imię (imiona), nazwisko, datę urodzenia oraz numer PESEL. Narzędzie to wykorzystywane jest głównie do załatwiania spraw urzędowych online w serwisach administracji publicznej. Zakres usług jest bardzo szeroki, zarówno dla osób prywatnych jak i dla przedsiębiorców. Narzędzie to wykorzystywane jest również do elektronicznego podpisywania plików o różnych rozszerzeniach (także tych, które zostały podpisane przez inne osoby), do sprawdzania i podglądu podpisów wykonanych przez inne osoby w odniesieniu do dokumentu cyfrowego. W zależności od rozszerzenia pliku, są dwa formaty podpisywania. Format PAdES przypisany jest dokumentom pdf. Podpis odbywa się poprzez opieczetowanie pliku wewnątrz sygnaturę identyfikującą osobę, która

podpisała plik. Natomiast XAdES wykorzystywany jest do podpisywania dokumentów innych niż pdf. Podpis pliku w innym formacie, odbywa się poprzez utworzenie dodatkowego integralnego pliku XML, który zawiera podpis osoby autoryzującej plik oraz odwołanie do pliku źródłowego (formalnie, aby uznać plik za podpisany konieczne jest przesłanie dwóch plików – podpisywanego oraz towarzyszącego XML). Co najważniejsze, to narzędzie autoryzacyjne istnieje wirtualnie w sieci. Podpisywanie dokumentów odbywa się poprzez przesłanie pliku przez przeglądarkę internetową na serwer, a następnie jego uwierzytelnienie poprzez autoryzację osobistym profilem zaufanym. Końcowym etapem jest ściągnięcie zwrotne podpisanego pliku lub pliku źródłowego i pliku towarzyszącego.

E-dowód to nic innego jak dowód osobisty z chipem zawierającym dane identyfikacyjne właściciela, w tym zdjęcie biometryczne. Na blankiecie dowodu zapisany jest numer CAN, który jest zarówno zabezpieczeniem e-dowodu jak i kodem autoryzacyjnym. E-dowód służy zarówno do komunikacji z urzędami administracji publicznej jak i do elektronicznego podpisywania dokumentów. Usługa wydania e-dowodu jest bezpłatna. Warunkiem korzystania z jego funkcji jest posiadanie czytnika do e-dowodu oraz oprogramowania E-dowód menadżer. W przypadku chęci skorzystania z podpisu osobistego i podpisania dokumentów znajdujących się na komputerze, konieczne jest posiadanie oprogramowania do podpisu osobistego E-dowód podpis elektroniczny. Możliwe jest także korzystanie z tych funkcji poprzez smartfon z anteną NFC za pomocą aplikacji eDO App. Niestety obecnie nie wszystkie serwisy administracji umożliwiają podpisywanie wniosków podpisem osobistym.

Podpis kwalifikowany to najbardziej zaawansowane narzędzie autoryzacyjne występujące na rynku. Opieczetowanie pliku takim podpisem ma moc prawną taką samą jak podpis własnoręczny. Posiadanie tego narzędzia umożliwia załatwianie spraw urzędowych oraz podpisywanie każdego rodzaju dokumentu, w tym umów o świadczenie usług pomiędzy osobami prywatnymi i przedsiębiorcami. Podpis kwalifikowany jest narzędziem płatnym, którego zakup dokonywany jest u jednego z certyfikowanych dostawców, wymienionych na stronie Narodowego Centrum Certyfikacji. Podpis kwalifikowany składa się ze specjalnej karty kryptograficznej, na której jest zapisany osobisty certyfikat kwalifikowany, czytnika kart podłączonego do komputera oraz oprogramowania służącego do wykonania czynności podpisywania elektronicznego. Metoda podpisu dokumentu jest analogiczna jak w przypadku e-dowodu, natomiast w zależności od formatu podpisywanego pliku, obowiązują analogiczne formaty i zasady jak dla profilu zaufanego. Sygnatura podpisu w pliku pdf może zawierać symbole graficzne, jak widok podpisu własnoręcznego czy logo firmy.

PS. W związku z intensyfikacją prac związanych z cyfryzacją procesu budowlanego zachęcam do wypełnienia ankiety portal.piib.org.pl/ankieta, dotyczącej zakupu podpisu kwalifikowanego na preferencyjnych warunków dla członków PIIB. 



Daniel Opoka
Inżynier
budownictwa,
projektant,
inspektor
nadzoru

FOT. ARCHIWUM DANIELA OPOKA

XX Zjazd Sprawozdawczy

Tegoroczny Zjazd Sprawozdawczy odbył się w trybie zdalnym. Dla ułatwienia uczestnictwa i możliwości udziału w głosowaniu podczas zjazdu, trwał on dwie doby: od godziny 11.00 21 kwietnia do godziny 11.00 23 kwietnia. Delegaci, po zalogowaniu się na indywidual-

ne konto w serwisie PIIB, mogli wysłuchać wystąpienia przewodniczącego Okręgowej Rady, kolegi Romana Lulisa, który podsumował trudny rok działalności Izby. Ograniczenia wynikające z obostrzeń pandemicznych zmusiły do zmiany sposobu pracy oraz spowodowały konieczność od-

wołania wielu izbowych wydarzeń. Przewodniczący pozostałych organów Izby przedstawili sprawozdania z działalności (szczegółowy opis – „IM” 2/2021 w artykule Andrzeja Wasilewskiego).

Każdy delegat mógł oddać głos na poszczególne uchwały zjazdowe w dowolnym czasie w wymienionym terminie. Frekwencja była bardzo wysoka, na 130 osób uprawnionych udział wzięło 121 delegatów i delegatek. Niemal jednogłośnie przyjęto wszystkie przedstawione uchwały, w tym sprawozdanie OR z jej działalności w roku 2020, sprawozdanie finansowe za rok 2020, plan pracy i budżet na rok 2021. Uchwałami przyjęto sprawozdania OR, OSD, OROZ i Komisji Kwalifikacyjnej. Na wniosek Okręgowej Komisji Rewizyjnej delegaci udzielili Radzie absolutorium. W czasie trwania zjazdu delegaci złożyli 13 wniosków. **IM Rada MOIIB**



FOT. ARCHIWUM MOIIB

Internetowy niezbędnik

Baza linków pomocnych w pracy inżyniera budownictwa udostępniona została na stronie internetowej PIIB. *Warto mieć je w podręcznych zakładkach, by szybko i precyzyjnie pozyskiwać informacje niezbędne do budowy, projektowania, użytkowania obiektu budowlanego. Skopiuj, zapisz i korzystaj* – zachęcają autorzy bazy linków na stronie piib.org.pl (zakładka Aktualności). Na listę trafiły zarówno działające od lat, wielofunkcyjne serwisy, aplikacje rządowe, jak i nowe wyspecjalizowane narzędzia. Pierwsze miejsce zajmują *ex aequo* Geoportal i Polska E-mapa. Za ich pomocą można sprawdzić m.in. infrastrukturę podziemną i nadziemną, projektowane i budowane drogi, pozwolenia na budowę i zgłoszenia, a także geologię, archeologię, MPZP, studium, decyzje lokalizacyjne,

rzędne terenu, osnowę geodezyjną; obliczyć objętość wykopu – pełna lista funkcji sama w sobie wypełniłaby artykuł. Bardziej specjalistycznym, a zarazem przydatnym źródłem danych jest nowa aplikacja Centralnej Bazy Danych Geologicznych GIS, z obszernymi zasobami informacji geologicznych.

Prawo zmienia się tak szybko, że tylko specjaliści są w stanie być na bieżąco z kolejnymi nowelizacjami. Pomocą

w tej dziedzinie służy Publiczny Portal Informacji o Prawie z wykazem aktualnych przepisów prawnych posegregowanych tematycznie.

Narzędziem na czasie są też precyzyjne mapy solarne, dzięki którym można określić parametry małych instalacji fotowoltaicznych, a więc sprawdzić ich opłacalność. Wśród zaawansowanych aplikacji rzuca się w oczy nieco archaiczny Wykaz Zabytków Nieruchomych wpisanych do rejestru zabytków. Interaktywna mapa ma charakter poglądowy, bardziej szczegółowe dane udostępniane są w obszernych plikach pdf, odrębnych dla każdego województwa.

Baza przydatnych linków PIIB liczy na razie 37 pozycji; ma być sukcesywnie aktualizowana i uzupełniana – w cyfrowym świecie ewolucja działa szybko. Zapraszamy do korzystania. **IM Redakcja**



RYŚ. KRZYSZTOF ZIEBA

Irena Churska

(1956-2021)



FOT. ARCHIWUM MOIIB

W dniu swojej 40. rocznicy ślubu, 19 kwietnia, odeszła od nas na zawsze. Od powstania Izby Mazowieckiej Irena Churska była delegatem na wszystkie Zjazdy Sprawozdawcze i Wyborcze; przez wiele lat pełniła funkcję sekretarza Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej MOIIB. Jeszcze 18 marca br. była do końca na dyżurze Komisji, udzielała wyjaśnień kandydatom do uprawnień budowlanych, jak zawsze profesjonalnie, cierpliwie i życzliwie. Następnego dnia źle się poczuła; jeszcze kilka rozmów telefonicznych i smsów, a od 29 marca już tylko cisza. Jej śmierć spowodowała pustkę w wielu sercach.

Irena była absolwentką Technikum Architektoniczno-Budowlanego na warszawskim Podwalu. W 1981 roku uzyskała stopień magistra inżyniera na Wydziale Inżynierii Sanitarnej i Wodnej Politechniki Warszawskiej. W latach 1982-1983 pra-

cowała w IMGW w Warszawie, w latach 1983-1989 w ZOZ Warszawa Praga-Południe, następnie Hydrocentrum-1, a od 1991 roku w Energoprojekt-Warszawa, projektując obiekty dla polskich zakładów energetycznych. W 1997 przeniosła się do Hydroprojektu, gdzie wykonywała projekty budowy i modernizacji oraz studia wykonalności dla obiektów hydrotechnicznych. Opracowała i wdrożyła nowatorską metodę uszczelnienia zapory w Solinie. Zaprojektowała rekonstrukcję Kopca Kościuszki w Krakowie i zapórę w Gruzji. Uczestniczyła w pracach projektowych nad rozbudową zbiornika osadów poftlotacyjnych Żelazny Most. W 2010 roku uzyskała tytuł rzeczoznawcy budowlanego. Była członkiem Sekcji Konstrukcji Hydrotechnicznych Komitetu Inżynierii Łądowej i Wodnej PAN. Po przejściu na emeryturę w 2019 roku podjęła współpracę z PGW „Wody Polskie”, gdzie jako

ekspert ds. hydrotechnicznych była zaangażowana w przygotowanie i realizację licznych zadań inwestycyjnych; opiniowała i uzgadniała projekty dokumentów rządowych, zmian ustaw i rozporządzeń. Była wyróżniana licznymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

W naszej pamięci Irena pozostanie jako osoba niezwykle życzliwa i powszechnie lubiana, dzieląca się wiedzą i doświadczeniami, zaangażowana w sprawy zawodowe i społeczne. Pracowita, wytrwała, pilna i nadzwyczaj dokładna. Perfekcyjnie wykonywana praca była dla Niej zawsze bardzo ważna, podobnie jak rodzina. Ciekawa świata, bardzo lubiła przyrodę.

Spoczęła na cmentarzu w Marysinie Wawerskim. W uroczystościach pogrzebowych, mimo pandemii, wzięła udział rzesza bliskich, przyjaciół i współpracowników, tych którzy Ją kochali, szanowali i cenili. 

Jerzy Czernuszczyk

(1937-2021)



FOT. ARCHIWUM MOIIB

W dniu 21 kwietnia 2021 roku pożegnaliśmy na Cmentarzu Północnym w Warszawie naszego Drogiego Kolegę Jerzego Czernuszczyka. Jego śmierć zaskoczyła nas wszystkich. Zaledwie dzień wcześniej byliśmy razem na posiedzeniu Mazowieckiej Okręgowej Komisji Rewizyjnej, której był wiceprzewodniczącym.

Jerzy Czernuszczyk urodził się w 1937 roku na Kresach Wschodnich. Zaraz po II Wojnie Światowej jego rodzina wróciła do Polski i osiadła w Międzyrzeczu. W roku 1956 rozpoczął studia na Wydziale Melioracji Wodnych SGGW w Warszawie. Dyplom w specjalności budownictwo wodno-melioracyjne uzyskał w roku 1962 i rozpoczął pracę w Przedsiębiorstwie Budownictwa Wodnego

w Sandomierzu. Po kilku latach podjął pracę w Rejonowym Przedsiębiorstwie Melioracyjnym w Sochaczewie. Zdobywszy praktyczne doświadczenie, przeniósł się do Warszawy na stanowisko głównego specjalisty zaopatrzenia w wodę i oczyszczania ścieków w Centralnym Zarządzie Przemysłu Rolno-Spożywczego. Na początku lat 70. otrzymał trudno osiągalny etat w Centralnym Biurze Studiów i Projektów Wodnych Melioracji „BIPROMEL” w Warszawie, gdzie pracował na stanowisku projektanta aż do emerytury. Tam też rozwinął skrzydła. Był autorem wielu rozwiązań w zakresie budownictwa wodnych i wodno-melioracyjnych: przepompowni wodnych, jazów piętrzących wodę, wałów przeciwpowodziowych i budowli wałowych na Wiśle i jej dopły-

wach, szczególnie po powodzi 1997 roku. Był na kontraktach: w Maroku (1978-1982) i Algierii (wyjazdy w latach 1987-2000).

Od 2002 roku poświęcił się pracy społecznej w MOIIB oraz pasjom – zwiedzaniu świata i utrwalaniu go na fotografiach. Od powstania mazowieckiej Izby był delegatem na Zjazdy Sprawozdawcze i Wyborcze. W II kadencji przez 4 lata był sekretarzem Rady MOIIB; w III, IV i V kadencji – zastępcą przewodniczącego Okręgowej Komisji Rewizyjnej MOIIB. Odszedł pełniąc funkcję społeczną. W jego mieszkaniu pozostał zbiór około pięćdziesięciu słojów wypełnionych ziemią przywiezioną z tyłu krajów świata i duże zbiory zdjęć. Jedno z nich zdołał zdobyć kalendarz MOIIB na 2021 rok.

Straciliśmy Drogiego Kolegę, a ukochana córka, Ojca. 

Zdzisław Kazimierczuk

(1935-2021)



FOT. ARCHIWUM MOIIB

Dziewiętnastego kwietnia 2021 odszedł na zawsze Zdzisław Kazimierczuk, wybitny dziennikarz, popularyzator nauki, turytyki, badacz historii przemysłu, aktywny działacz spółdzielczości. Jego wszechstronne zainteresowania owocowały szczególnie interesującymi publikacjami poświęconymi osiągnięciom naukowym. W końcu 2004 roku podjął współpracę z naszym samorządem, przyjmując zadanie poprowadzenia biuletynu informacyjnego Izby, który jest aktualnie wydawany jako dwumiesięcznik „IM”. Doskonale wczuł się w potrzeby naszego środowiska. Korzystając szeregi lat z Jego kreatywnych rozwiązań w kształtowaniu polityki informacyj-

nej Izby, nie byliśmy świadomi dokonania, które było udziałem Redaktora. Otóż w latach 70. przygotował do druku książkę o historii 50 największych zakładów przemysłowych PRL, decydujących o gospodarczym znaczeniu naszego kraju. To pozbawione politycznych zabarwień dzieło traktuje o trudzie ludzi działających w niewyobraźalnie dziś trudnych warunkach. Zdzisław Kazimierczuk wydał też serię przewodników po drogach, wskazujących też wartości odwiedzin miejsca w pobliżu tras. Szerokie spektrum zainteresowań wybiegających daleko poza codzienność dziennikarską, pozwoliło Mu wtopić się w samorządową atmosferę i zrealizować z powodzeniem wydanie albumów z okazji

10 i 15-lecia działalności MOIIB. Do dzisiaj korzystamy z kierunków polityki informacyjnej kształtowanych przez naszego Redaktora. Pamiętamy długie dyskusje nad zawartością i tematyką artykułów zanim zostały opublikowane. Będąc już na emeryturze, działał społecznie w spółdzielczości mieszkaniowej; powołał do życia jedną z żoliborskich spółdzielni mieszkaniowych – „Potok Górny”, był wiele lat jej prezesem. Od ok. 2014 roku wspierał córkę Katarzynę w prowadzeniu dotowanego off teatru „Remus” na Starej Pradze. Już tylko z żalem będziemy wspominać poczucie humoru Zdzisława, Jego rzetelność, pracowitość i szczególną życzliwość, z jaką traktował ludzi. 

Stefan Sarna

(1949-2021)



FOT. ARCHIWUM MOIIB

Kolega Stefan Sarna opuścił nas na zawsze 16 kwietnia. Wieloletni prezes Oddziału SITK w Warszawie był powszechnie szanowanym ekspertem w dziedzinie transportu, aktywnym działaczem i organizatorem na skalę krajową. Jego praca wywarła szczególnie silny wpływ na rozbudowę oraz modernizację transportu publicznego w Warszawie i na Mazowszu.

Poznaliśmy go także jako niestrudzonego organizatora, zaangażowanego w liczne działania edukacyjne i integrujące środowisko. Był pomysłodawcą wielu konferencji naukowo-technicznych, a prowadząc Forum Ekspertów w zakresie transportu miejskiego pomagał w promowaniu najlepszych rozwiązań i współczesnej wiedzy technicznej. Wywarł wpływ na kolejne pokolenia jako wy-

kładowca studium podyplomowego Planowanie Przestrzenne na Wydziale Architektury PW. Aktywnie działał także na niwie wydawniczej, publikując swoje prace w branżowych czasopiśmie, a także pełniąc funkcję redaktora naczelnego w miesięczniku „Transport Miejski”. Jego referat na I Polski Kongres Drogowy: „Lepsze drogi – lepsze jutro” odzwierciedla głębokie przekonanie o znaczeniu i odpowiedzialności inżynierów budownictwa drogowego.

Od początku kariery zawodowej był także społecznikiem. Od 1972 roku należał do Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji (SITK), udzielając się w kołach i sekcjach SITK na kolejnych etapach pracy zawodowej, w Instytucie Dróg i Mostów Politechniki Warszawskiej, Biurze Planowania i Rozwoju Warsza-

wy, AECOM sp. z o. o. Od 2014 roku piastował funkcję prezesa Oddziału SITK w Warszawie. Był przewodniczącym Krajowej Sekcji Przestrzennych Zagadnień Komunikacyjnych SITK, a wcześniej Rady Prezesów Stowarzyszenia; przewodniczącym I Komitetu ds. Rozwoju infrastruktury drogowej w Polskim Kongresie Drogowym.

Za swoją pracę otrzymał wiele odznaczeń i nagród. Jego działalność zawodowa, jak i społeczna cechowała się wieloma nowatorskimi inicjatywami. Cieszył się olbrzymim zaufaniem środowiska, a przyczyniły się do tego zarówno osiągnięcia zawodowe, jak i cechy charakteru. Był świetnym fachowcem oraz dobrym i uczynnym człowiekiem; jego ciepły uśmiech zachęcał do rozmowy. Cześć jego pamięci! 

Porozmawiajmy

Budowa, eksploatacja, remont Twojego obiektu – porozmawiaj o tym z inżynierem budownictwa – to hasło ogólnopolskiej akcji zapoczątkowanej przez Mariusza Okunia i Radosława Sekundę z MOIIB, a podjętej przez PIIB. Jej główne cele to promowanie profesji inżyniera budownictwa jako zawodu zaufania publicznego, a także pomoc indywidualnym inwestorom, właścicielom domów jednorodzinnych, przedstawicielom wspólnot mieszkaniowych. Na wszystkich zainteresowanych będą **25 września** czekały kilkusobowe zespoły inżynierów budownictwa. Z założenia mają to być grupy interdyscyplinarne, a więc takie, które poradzą sobie z pytaniami z wielu dziedzin, od meandrów Prawa budowlanego, przez problemy konstrukcyjne, instalacyjne po związane



z fotowoltaiką. Goście otrzymają wyjaśnienia, a przynajmniej wskazówki dotyczące dalszego działania i instytucji, do których powinni się zwrócić.

Spotkania odbywać się mają w siedzibach OIIB, miejskich urzędach, a także wybranych PINB-ach. Zgodnie z deklaracją prezesa PIIB Zbigniewa Kledyńskiego spotkania mają być organizowane we wszystkich okręgach.

Izby Okręgowe potwierdziły zainteresowanie inicjatywą. Lista dostępnych ekspertów ma zostać opublikowana na stronach internetowych PIIB oraz PZITB, wciąż jeszcze można zgłaszać swój akces do akcji. Plan przygotowań obejmuje szkolenia dla koordynatorów akcji; umożliwi to ujednolicenie procedur oraz materiałów przekazywanych gościom. Kolejnym etapem będzie akcja informacyjna, dzięki której wiadomość o spotkaniach dotrze do zainteresowanych z danego rejonu. Gdyby organizacja publicznych wydarzeń wciąż była ograniczona – spotkania przeniesione zostaną do sieci. Inżynierowie jak zwykle przygotowani są na różne scenariusze.

 **Redakcja**

Olimpijczycy

Mimo ograniczeń spowodowanych przez pandemię finał XXXIV Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Budowlanych odbył się bez przeszkód. Jak podkreślił kierownik organizacyjny olimpiady Andrzej Oniszczyk, frekwencja w bieżącej edycji była znakomita, w dużej mierze dzięki zaangażowaniu pedagogów z całej Polski i samych uczestników. W dniu finału, 17 kwietnia 2021 gmach Państwowych Szkół Budownictwa im. prof. Mariana Osińskiego w Gdańsku przyjął 82 uczniów z 38 polskich szkół budowlanych, a także grono nauczycieli, organizatorów i sponsorów wydarzenia. Nagrody indywidualne otrzymali kolejno: **Adrian Ciura** z Zespołu Szkół Architektoniczno-Budowlanych i Licealnych w Warszawie (I miejsce), **Marek Pęchorzewski** z Zespołu Szkół Poli-



FOT. ARCHIWUM OWIIB

technicznych we Wrześni (II miejsce), **Maciej Koniec** z Zespołu Szkół Budowlanych w Bydgoszczy (III miejsce).

Jak co roku, nagrodzono także najlepszych opiekunów i szkoły, których uczniowie brali udział w finale. Puchar Prezesa PIIB powędrował w tej edycji do Zespołu Szkół Ogólnokształcących

i Zawodowych w Limanowej, II miejsce i Puchar Marszałka Województwa Pomorskiego otrzymał Zespół Szkół Architektoniczno-Budowlanych i Licealnych w Warszawie, III miejsce i Puchar Rektora Politechniki Gdańskiej przypadło Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Nr 1 „Budowlanka” w Zielonej Górze.

Nagrodę główną dla najlepszej ze szkół wręczył Roman Lulis, przewodniczący Rady MOIIB. Jako reprezentant Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa – w zastępstwie prof. Zbigniewa Kledyńskiego – przedstawił rolę i funkcjonowanie PIIB, zachęcając przy tym laureatów do podejmowania zawodowych wyzwań w branży budowlanej. Jako warunek osiągnięcia sukcesu wskazał ciągły rozwój, udział w szkoleniach i aktywne zdobywanie wiedzy – między innymi dzięki szkoleniom online udostępnianym przez MOIIB w sieci.

Filmowa relacja z uroczystości dostępna jest w serwisie YouTube na profilu PSB Gdańsk.  **Redakcja**

W roku 1959 decyzją ówczesnej Rady Ministrów rozpoczęto budowę **Petrochemii Płock**.

Jej powstanie miało ogromny wpływ na rozwój miasta. Zakład rozrastał się i powiększał zakres przetwórstwa ropy naftowej. Lata 70. XX w. to okres rozwoju przemysłowego kraju, co powodowało zwiększone zapotrzebowanie na ropę naftową i produkty pochodne. Produkcja w Płocku opierała się całkowicie na dostawach ropy z terenów dawnych republik radzieckich rurociągiem Przyjaźń. Ograniczone moce przesyłowe spowodowały konieczność budowy rurociągu bliźniaczego. Członkowie RWPG (Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej – organ utworzony przez państwa bloku sowieckiego jako odpowiedź na Plan Marshalla) podjęli w 1969 roku decyzję o budowie rurociągu bliźniaczego Przyjaźń II. Polsce przydzielono realizację odcinka na terenie ZSRR. Zlecenie na wykonanie projektów

Notatki z za wschodniej granicy

Polski Płock – białoruski Połock; dwa miasta, a między nimi Przyjaźń. Dokładnie – rurociąg Przyjaźń II.

branży elektroenergetycznej dla zaplecza i baz obsługowych przepompowni otrzymał Elektroprojekt. Zlecono nam projekty obiektów technicznych, mieszkalnych i użyteczności publicznej. Budowy odbywały się w systemie **zaprojektuj i wybuduj**. Roboty wykonywano na terenie obecnej Białorusi,

Litwy i Łotwy. Generalny wykonawca, firma Energopol, zdecydował o konieczności projektowania w Nowopołocku na Białorusi, siedzibie dyrekcji budowy. Założona w 1958 roku osada otrzymała prawa miejskie w 1963 roku. Po wybudowaniu rafinerii ropy naftowej, stała się prężnym ośrodkiem przemysłowym. Wraz z odległym ok. 8 km Połockiem, miejscowością o bogatej historii, stanowi aglomerację miejsko-przemysłową. Zespół projektowy zakwaterowano w miejscowym hotelu Białoruś, także siedzibie dyrekcji budowy.

Prace projektowe

Pierwszą grupę projektantów elektryków stanowiły dwie osoby, Stefan Jobda i ja. Pozostałe branże zapewniło biuro projektowe Energopol. Jednoosobowe pokoje hotelowe służyły jednocześnie za biuro, a za deskę kreślarską musiało wystarczyć biurko hotelowe. Starsi projektanci pamiętają, jak wyglądał proces projektowania w tym czasie. Nie było wspomaganie komputerowego, drukarek ani ploterów. Zaprojektowane schematy i plany kreśliliśmy tuszem na kalce technicznej, później trzeba było te rysunki powielić. I tu zaczynały się schody. W kraju, każde biuro projektowe było wyposażone w urządzenia do powielania z kalki na papier światłoczuły. Tu kalka i papier były dostępne, ale powielarki niestety nie. Coś trzeba było zrobić. Poprosiliśmy kolegów z zaplecza budowy o przygotowanie płyty ze sklejki drewnianej i takich samych wymiarów płyty z grubego szkła. Dzięki uprzejmości pań z obsługi hotelu zdobyliśmy amoniak. Pozostało czekać na słońce. Najmocniejsze było oczywiście od strony południowej, czy-



FOT. ARCHIWUM ANDRZEJA WASILEWSKIEGO



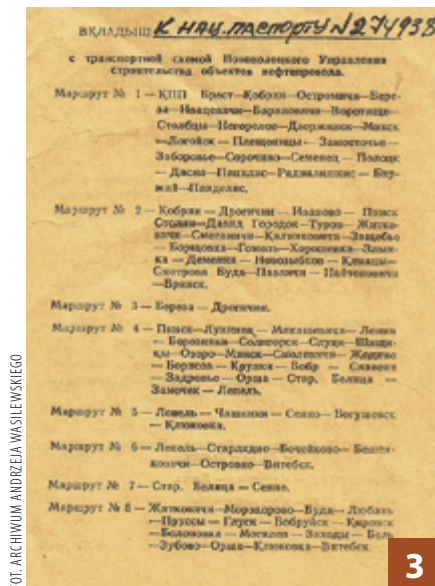
FOT. ARCHIWUM ANDRZEJA WASILEWSKIEGO

li w oknie korytarza hotelowego. Papier światłoczuły kładliśmy na deskę, na niego kalkę z rysunkami przyciśniętą szybą i szybko na korytarz ku słońcu. Po kilku-minutowym naświetleniu papier szybko do wanny, gdzie nasączona amoniakiem wata dopełniała końcowego procesu. Nasza akcja nie umknęła uwadze pracowników hotelu. Zainteresowany dyrektor, słysząc co robimy, skwitował krótkim „wot maładcy”. Po kilku miesiącach pionierskich działań w zakresie kopiowania rysunków i przeprowadzce z hotelu na podmiejską bazę hotelową, wybudowaną specjalnie dla pracowników z Polski, doczekaliśmy się profesjonalnej kopiarki, dostarczonej przez firmę Geoprojekt z Warszawy. Kopiarke musieliśmy zmontować sami. Udało się, wszystko działało prawidłowo, ale w jednym z pudełek została nigdzie nie pasująca część, ale jakby od tego urządzenia. Po kilku dniach koledzy z Warszawy przyznali, że zrobili kawał i dorzucili niepotrzebny element.

Wykonane projekty, zgodnie z umową, trzeba było przekazać w Polsce. Wiązało się to z koniecznością przewiezienia ich przez granicę. Projekty zawierały rysunki zagospodarowania na mapach. Celnicy próbę wywozu mogli uznać za szpiegostwo na rzecz obcego państwa. Wprawdzie wcześniej usunęliśmy z map wszystkie dane pozwalające zlokalizować obiekt, ale emocje były. Rysunki zwinąłem w rulon i wsunąłem do kupionej wcześniej plastikowej tuby. Celnik wziął ją do ręki i spytał czy kupiłem do pracy. Odpowiedziałem, zgodnie z prawdą, że tak, dodając, że w Polsce takiej nie kupię, a jest to świetne rozwiązanie. Pochwalić, że coś jest lepsze niż na zachód od ich granicy, podziałało. Nie zajrzał do środka.

Po pracy

Organizacja wolnego czasu to w większości wyprawy nad uroczysko jezioro Liuchava położone ok. 2 km od hotelu. Można było wypożyczyć łódkę i popłynąć na niewielką wysepkę oraz popływać w czystej, niemal źródlanej, wodzie. Porządku nad jeziorem pilnował emerytowany Białorusin, z którym nawiązaliśmy przyjacielskie stosunki. Pewnego razu zaprosił nas do swojej chatki nad jeziorem na ugotowaną przez siebie zupę rybną. Jako, że „rybka lubi pływać” zabraliśmy ze sobą miej-



FOT. ARCHIWUM ANDRZEJA WASILEWSKIEGO

scową pieprzówkę. Zupę rybną jadłem po raz pierwszy w życiu. Była znakomita, smacznie doprawiona, a nasz prezent pomógł nam nie przejmować się tym, że została ugotowana w dużym, emaliowanym kubie, trochę poobijanym. Uprowadzając wodze wyobraźni wyjaśniam, że służył do transportu wody z pobliskiej studni.

Białoruś słynie ze znakomitego kwasu chlebowego. Przynajmniej raz w tygodniu ogromny beczkowóz przyjeżdżał w pobliże hotelu. Zbiegaliśmy z hotelowymi karafkami, by za kilkadziesiąt kopiejek napełnić je zimnym, orzeźwiającym napojem. Śniadania i obiady spożywaliśmy w restauracji hotelowej, kolacje organizowaliśmy sami. Nie było problemów z zakupami, chleb w markecie był świeży także tuż przed zamknięciem sklepu. Obowiązywała zasada, że wszystkiego może zabraknąć, ale chleba nigdy. Białorusini już wtedy wypiekali pieczywo na miejscu. Pozostałe artykuły, w tym skromny wybór wędlin, też były dostępne. Miejscowi przyznali jednak, że takiego zaopatrzenia przed przyjazdem Polaków nie było. Mięso pakowano zazwyczaj w gazetę, dlatego lepiej było mieć swój papier. W Polsce używamy cukru w postaci sypkiej, rzadko w kostkach. Na Białorusi odwrotnie. Kiedy do sklepu obok hotelu dostarczono cukier sypki, stanęliśmy w kolejce każdy z własną torebką. Przede mną mieszkaniec miasta w garniturze, ale bez torebki. Gdy przyszła jego kolej i ekspedientka zapytała, w co ma wsypać zważony cukier, rozsunął kieszeń marynarki... i tak zabrał swój cukier do domu.

Osobiste wrażenia

Polska początku lat 70. ubiegłego stulecia kojarzyła się mieszkańcom Białorusi z Zachodem. U nas można było kupić artykuły niedostępne dla miejscowych. Pracownicy hotelu wykorzystując nasze wyjazdy i powroty, prosili o przywóz drobiazgów jak np. składane damskie parasolki. Współczesnym młodym ludziom, którzy z telefonem nie rozstają się nawet na chwilę, trudno zrozumieć trudności jakie trzeba było pokonać, żeby zadzwonić do rodziny w kraju. Rozmowę trzeba było zamówić na miejscowej poczcie. Dzień, godzinę i czas trwania rozmowy zatwierdzała centrala w Mińsku. Rozmowę prowadziło się w kabinie na poczcie, trwała 4-5 minut. Gdy mijał wyznaczony czas, rozmowę przerywano w połowie zdania. Po pewnym czasie dyrekcja budowy załatwiła z władzami możliwość rozmów z pokoju hotelowego. Cała procedura nie została jednak zmieniona.

Warunkiem realizacji projektu było zatwierdzenie przez lokalny organ budowlany potwierdzone okrugłą pieczęcią. Projekty realizowano na terenie Białorusi, Litwy i Łotwy, co wiązało się wyjazdami, zawsze z opiekunem wyznaczonym przez władze. Obcokrajowiec mógł się poruszać po drogach lokalnych z pozwoleniem, wkładką do paszportu z wykazem dozwolonych tras.

W czasie uzgodnień podłączeń do miejscowej sieci energetycznej, jeden z kolegów elektryków z Litwy, gdy zostaliśmy sami, zwrócił się do mnie: teraz nikt nie słyszy, możemy mówić po polsku. Polskiego uczył go kolega, Polak z pochodzenia, a on jego języka litewskiego. Było to ich tajemnicą. Po uzyskaniu niepodległości przez Litwę znajomość języków przydała się z pewnością obydwu. 

1. Baza mieszkaniowa budowniczych w Nowopołocku – jeszcze przed ukończeniem.
2. Kolacja przy ognisku nad jeziorem.
3. Wkładka paszportowa z dozwolonymi trasami podróży – pierwsza z trzech stron.



Andrzej Wasilewski
Zastępca
Sekretarza
OR MOIIB

FOT. ARCHIWUM MOIIB

Budowałem u braci Czechów

W latach 70. do pracy na zagranicznych kontraktach wyjeżdżało co rok nawet 30 tys. polskich robotników i specjalistów. Niektórzy docierali na Bliski Wschód, inni – na najbliższe południe.

W roku 1971, po ukończeniu studiów w utworzonej w Płocku Filii Politechniki Warszawskiej, zostałem zatrudniony w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Petrobudowa” w Płocku – tym samym, które realizowało budowę Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku, czyli obecnego Orlenu. Do Czechosłowacji zostałem oddelegowany we wrześniu 1974 roku na funkcję kierownika budowy. Miałem wraz z osiemdziesię-

cioosobową załogą realizować kontrakt Budimeksu w Záluží, co wiązało się z pobytem za południową granicą do czerwca 1975 roku. Kontrakt obejmował realizację budownictwa przemysłowego z zachowaniem reżimów wymaganych w przemyśle rafineryjnym i petrochemicznym w warunkach czynnego zakładu przerobu ropy.

Koń jaki jest...

Zostaliśmy zakwaterowani w hotelach oddległych od rafinerii około 40

km. Dojazd do pracy i powrót do hoteli oraz obiady w stołówce rafinerii zapewniała strona czeska. Pierwsze, na co zwróciłem uwagę podczas tych autokarowych dojazdów, to doskonałe drogi. Na inną różnicę zwrócili mi uwagę robotnicy: Panie inżynierze! Proszę spojrzeć! Koń!!! Najmłodszym Czytelnikom muszę wyjaśnić, że moich towarzyszy podróży zdziwił nie widok furmanki, tylko fakt, że był to pierwszy zaprzęg, który zobaczyliśmy w ciągu kilkumiesięcznego pobytu.

Emocje były tym większe, że dużą część załogi stanowili tzw. chłopo-robotnicy, gospodarujący na kawałku odziedziczonej ziemi. Przy okazji dawało im to wiedzę, która niejednemu mnie zaskoczyła. Z zagranicznych wyjazdów na ogół wracało się wówczas nie tylko z prezentami dla rodziny, ale i przeznaczonymi na sprzedaż drobiazgami, które na rodzimym rynku były niedostępne. Z życzliwości jeden z kierowców podzielił się ze mną odkryciem, co najbardziej się opłaca – łańcuch „krowiak”, używany na pastwiskach. Dziewięciokrotne przebi-

cie, panie inżynierze! Dziś niełatwo sobie wyobrazić te przywożone do kraju pakunki wypełnione kilogramami żelastwa.

Kultura jazdy

Na kontrakt wyjechało 20 kierowców do obsługi środków transportowych dla celów budownictwa powierzonych przez stronę czeską i przez nią zarządzanych. Wszystkie samochody były wyposażone w tachografy codziennie analizowane. Już po tygodniu pracy kierownik transportu odmówił wydania kart pracy czterem kierowcom za niewłaściwą eksploatację samochodów Tatra i Praga. Zastrzeżenia? Praca silnika, podzespołów, czystość i nieuzasadnione przestoje. Czesi to znani na świecie specjaliści w zakresie ciężkiego transportu drogowego i budowlanego, miłośnicy motoryzacji, w tych sprawach nie było żartów.

Praca

W procesie realizacji powierzanych robót podlegaliśmy służbom inwestycyjnym lub remontowym rafinerii rozlokowanym na terenie zakładu. W procesie realizacji robót obowiązywał system zarządzania dyspozytorski, realizowany poprzez cykliczne narady dyspeczerskie prowadzone przez służby inwestycyjne. Podstawową informacją była szczegółowa analiza postępu robót. Znałem ten system z PBP „Petrobudowa” na terenie kombinatu w Płocku. Niezależnie byłem zaproszony na naradę na szczeblu dyrekcji rafinerii, w której brali udział przedstawiciele Budimeksu jako realizatora kontraktu. Wypadliśmy profesjonalnie. Znałem już na tyle język, że swoją informację przedstawiłem po czesku. Tutaj moja dygresja: założona w 1968 roku Centrala Handlu Zagranicznego Budownictwa Budimex była firmą wysoko ocenianą przez stronę czeską, a w 1974 roku miała już za sobą budowy dróg i autostrad na terenie Czechosłowacji.

Realizowaliśmy w ramach zleceń budownictwo przemysłowe z zakresu przemysłu rafineryjnego, jak np. montaż kanałów i przepustów kablowych, układanie kabli, drogi na terenach instalacji, place montażowe pod dźwigi kołowe wielkogabarytowe do celów remontów instalacji, specjalistyczne konstrukcje żelbetowe korzystając z prac profesjonalistów: cieśli, zbrojarzy, betoniarzy. Oprócz wykonawców z Polski na inwestycyjnym placu budowy pracowali przedstawiciele innych nacji, przy czym najliczniejsi byli obywatele Jugosławii, Serbowie, Chorwaci.

W rozliczeniach finansowych za wykonywane prace obowiązywała stawka godzinowa w koronach czeskich ustalona w kontrakcie. Osobiście podniosłem kwestię wyceny robocizny wg Katalogów Nakładów Robocizny, obowiązujących w systemie kosztorysowania, a nie zwykłego rejestru godzin zegarowych - z uwagi na wykonywanie robót inwestycyjnych. W Budimeksie uznano moją sugestię, ale po negocjacjach w oparciu o tzw. HMOTY (godzinowe wyceny nakładów robocizny) zaproponowane przez stronę czeską. Otrzymałem takowe, przetłumaczyłem dla własnych potrzeb i od tego momentu uzgadniałem wyceny nakładów robocizny z kosztorysantami czeskimi.

Mluvim česky

Wobec konieczności ustalania wielu szczegółów z przedstawicielami inwestora najważniejszą dla mnie sprawą było szybkie poznanie języka



Krzysztof
Marcinkiewicz
Przewodniczący Oddziału
PZITB w Płocku

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

czeskiego. Stąd każdą wolną chwilę poświęcałem nauce, korzystając z każdej pomocy podręcznika, radia, telewizji, a przede wszystkim otoczenia. Koleżeńską pomocą służył mi kolega - inżynier Josef Ladra, zresztą prawie mój krajan, bo jego ojciec urodził się w Krakowie, a ja pochodzę z dawnego nowosądeckiego. Po sześciu tygodniach mogłem swobodnie komunikować się w sprawach technicznych.

Znajomość języka była nieocenioną pomocą i pozwalała nawiązać bliższy kontakt z gospodarzami. Ale miała też „ciemne strony”. W ramach rekreacji Budimex organizował wycieczki autokarami czeskimi do Pragi, Karlowych Warów, Mariańskich Łaźni. Tak się zwykle składało, że z racji kompetencji językowych przypadła mi rola tłumacza - w rezultacie nie mam prawie żadnych zdjęć z tych jakże ciekawych wyjazdów, na fotografowanie brakowało czasu. Ale urok tych miejsc i praca w Czechach trwale zapisały się w mojej pamięci. 

1. Rafineria w Záluží, południowej części miasta Litvinov (obecnie Czechy).

2. Czechosłowacki samochód ciężarowy Tatra 148.

FOT. LUDEK/WIKIMEDIA COMMONS



Most im. Legionów Piłsudskiego

Drugi stały most w Płocku w dniu ukończenia budowy był najdłuższą przeprawą w Polsce, zarazem jedną z najbardziej interesujących; każde przęsto zaprojektowano indywidualnie.

Ostateczną decyzję o budowie drugiego stałego mostu na Wiśle w Płocku podjęto w Ministerstwie Robót Publicznych w 1930 r. W związku z planami budowy linii kolejowej Płock-Sierpc-Brodnica i jednocześnie trudnościami finansowymi uniemożliwiającymi budowę osobnych mostów, miała to być przeprawa drogowo-kolejowa. Dopiero w 1933 r., dzięki zapewnieniu środków z Funduszu Bezrobocia oraz z Funduszu Pracy rozpoczęto prace nad wstępnym projektem. Za przygotowanie inwestycji odpowiedzialny był Warszawski Urząd Wojewódzki oraz Ministerstwo Kolei. Na jej potrzeby powołano również specjalną grupę warszawskich inżynierów mostowców. Kierownikiem biura projektu został inż. Stanisław

Kozierski, światowej sławy projektant mostów w Polsce i za granicą, który pracował m.in. przy budowie mostu Poniatowskiego w Warszawie. Był też wielokrotnie delegatem na międzynarodowe kongresy i autorem prac o estetyce mostów. Według płockich władz miał być gwarantem zharmonizowania nowo powstającego obiektu i niepowtarzalnego płockiego krajobrazu. Płocka przeprawa miała przypominać most Poniatowskiego w Warszawie, czas przeznaczony na prace projektowe wynosił 10 miesięcy. Zakładano ponadto, że kolej na prawym brzegu Wisły przechodzić będzie częściowo w tunelu, by nie niszczyć leżących po tej stronie ogrodów.

W kwietniu 1934 r. opracowane były dwa projekty wstępne. Pierw-

szy z nich, autorstwa inż. Stanisława Kozierskiego, zakładał budowę przeprawy z siedmioma przęsłami o rozpiętościach od 115 m do 95 m, z niezależnymi od siebie częściami: kolejową i drogową. Drugi projekt koncepcyjny powstał na Politechnice Warszawskiej pod kierunkiem Andrzeja Pszenickiego. Okazał się o 4 mln tańszy od pierwszego, co zaważyło na decyzji o zrealizowaniu właśnie tego projektu.

W dniach 29 i 30 kwietnia 1936 r. Państwowy Fundusz Drogowy zorganizował przetarg ograniczony na budowę podpór mostu opartych na kesonach i oblicowanych granitem, które na podstawie wstępnego projektu prof. Andrzeja Pszenickiego w Biurze Konstrucyjnym Departamentu Dróg Kołowych zaprojektowali inż. Stefan Zagrodzki



FOT. FOTOPOLSKA

1



FOT. ANDRZEJ PAPIŃSKI

2

INŻYNIEROWIE

Projekt techniczny ustroju niosącego opracował zespół z Biura Konstrukcyjnego Departamentu Dróg Kołowych Ministerstwa Komunikacji w składzie: szef zespołu - Eugeniusz Hildebrand, a także Zygmunt Pieślak i Stanisław Lenczewski-Samotyja, konsultantem zespołu został autor projektu koncepcyjnego prof. Andrzej Pszenicki. Ilość pracy spowodowała, że do pomocy głównemu zespołowi zatrudniono około 10 młodych inżynierów, którzy wykonywali obliczenia i rysunki. Swój wkład w budowę mostu płockiego mieli również: inż. Bolesław Chwaściński i inż. Aureliusz Chróścielewski, autorzy późniejszych publikacji poświęconych m.in. płockim mostom.

Budowę podzieloną na dwie części kierowali: Bernard Morawski (po jego śmierci w 1937 r. obowiązki przejął Roman Morawski) z Towarzystwa Przemysłu Metalowego K. Rudzki i S-ka S.A., z zastępcą Janem Martelusem – odpowiedzialni za budowę czterech filarów i prawego przyczółka mostu, oraz Wacław Frankowski z PRI inż. Leszek Muszyński (zastępca Wiktor Rudnicki), który odpowiadał za drugą połowę filarów budowanych od lewego brzegu oraz lewy przyczółek. Kierownikiem całej budowy na podstawie reskryptu Ministerstwa Komunikacji z dnia 1 kwietnia 1936 r. został inż. Aleksander Witkowski. Innymi osobami sprawującymi na budowie funkcje techniczne były: zastępca kierownika budowy – inż. Tadeusz Słomiński oraz technicy kierownika budowy: inż. Borys Jegorow, inż. Edward Mader, inż. Antoni Pykało i tech. Dezyderiusz Bajer.

Za roboty montażowe w firmie Rudzki odpowiedzialny był inż. Florian Kowalewski, a w firmie inż. Leszka Muszyńskiego – inż. Wiktor Rudnicki.

i inż. Ludwik Tylbor. Do realizacji zadania wybrano dwie firmy: Towarzystwo Przemysłu Metalowego K. Rudzki i S-ka S.A., które przedstawiło najtańszą ofertę oraz Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych inż. Leszek Muszyński, które zaoferowaną kwotę musiało obniżyć do poziomu najniższej oferty.

W lipcu 1937 r. Państwowy Fundusz Drogowy ogłosił przetarg nieograniczony na montaż konstrukcji stalowej ustroju niosącego mostu. Spośród pięciu biorących udział w przetargu firm wybrano najtańszą ofertę złożoną przez Towarzystwo Przemysłu Metalowego K. Rudzki i S-ka S.A. Ostatecznie jednak, podobnie jak miało to miejsce przy pierwszym etapie prac, przewidywany do wykonania zakres podzielono pomiędzy: Towarzystwo Przemysłu Metalowego K. Rudzki i S-ka S.A. i Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych inż. Leszek Muszyński.

Konstrukcja

Ustrój niosący mostu składał się z dwóch belek dwuprzęsłowych z obustronnymi wspornikami, belki w środkowym przęśle zawieszona na wspornikach oraz belek zawieszonych w skrajnych przęsłach na wspornikach i filarach. Jego długość wynosiła 690,4 m, z siedmioma przęsłami o zmiennej rozpiętości. Dodatkowo most miał z każdej ze stron dwa małe przęsła brzegowe. Różnica poziomów pomiędzy przyczółkami wynosiła ponad 10 m – przeprawa łączyła płaski lewy brzeg na Radziwiu z wysoką skarpą po przeciwnej stronie. Na moście umieszczono jezdnię o szerokości 6 m i chodnik o szerokości 1,5 m oraz tor kolejowy.

Prace związane z montażem kon-

strukcji stalowej rozpoczęto jednocześnie z dwóch stron w marcu 1938 r, co wydatnie skróciło czas budowy. Obie firmy odpowiedzialne za realizację posiłkowały się również pomocą podwykonawców. Część konstrukcji do Płocka dostarczyły m.in. Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów L. Zieleńskiego i Fitzner-Gamper S.A.

Cała inwestycja, której zakończenie pierwotnie planowano na 11 listopada, została oddana do użytku 19 grudnia 1938 r. Budowa mostu wraz z dojazdami drogowymi i łącznicą kolejową pochłonęła około 15 mln zł i była w swoim czasie jedną z najciekawszych inwestycji nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Na wykonanie konstrukcji zużyto 5,5 tys. ton stali, a roboty ziemne niezbędne do wykonania dojazdów objęły około 700 tys. m³. Tuż przed oddaniem mostu do użytkowania Rada Miejska przyjęła nazwę obiektu, a na prawym przyczółku umieszczono pamiątkową tablicę z brązu z napisem: **Most Legionów Józefa Piłsudskiego, wybudowany przez Państwo Polskie w latach 1937–1938.** 

1. Ok. 1941; zniszczony na początku wojny most Legionów.

2. Most na Wiśle w Płocku w maju 2021.

FOT. ARCHIWUM P. GRYSZANOWICZA



Piotr Gryszpanowicz
prezes
Towarzystwa
Technicznego
w Płocku



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE PATRYKA POSIADŁOWSKIEGO

1

Jeśli już w dorosłym wieku chce się sprawdzić, jak smakuje żeglowanie, najlepiej poszukać wśród przyjaciół kogoś pływającego, zabrać się z nim choćby na weekend i „złapać” podstawy. Sam zacząłem nieco inaczej, w młodości dołączyłem do Klubu Żeglarskiego „Petrochemia”. Klub to świetne miejsce, by zacząć przygodę z żeglarstwem, daje czas na naukę, poznanie żywiołów, jakimi są wiatr i woda. W czasach studenckich pływałem z kolegami w Pucharze Polski jachtów klasy Omega. W sezonie od maja do września było nawet kilkanaście imprez. Wypożyczaliśmy też jachty z gdańskiego Jachtklubu na dłuższe rejsy, dwa tygodnie na Bałtyku. Pracę inżyniera trudno pogodzić z takimi wycieczkami, więc nie pływam już tak intensywnie, ale czas na wodzie traktuję jako najlepszą rekreację. Przeszedłem od żeglarstwa do wygodniejszych łodzi z silnikiem, kusi mnie pływanie po kanałach, Pętli Żuławskiej. Na razie moje rejsy są głównie weekendowe, z macierzystego portu do Murzynowa, Dobrzynia nad Wisłą, Włocławka i z powrotem. Może się wydawać, że to niewiele, ale trzy dni na wodzie wystarczają, żeby solidnie naładować baterie na kolejny tydzień. A od czasu do czasu zdarzają się większe spotkania, jak Regaty o Puchar Przewodniczącego Rady MOIIB. Z założenia biorą w nich udział członkowie Izby dysponujący co najmniej patentem żeglarza. Sześć łódek, w każdej co najmniej trzyosobowa załoga – znalezienie takiej liczby

Noc na 634. km Wisły

Gdzie sztag, gdzie grot, gdzie knaga... podstawy można opanować błyskawicznie, a później zostaje już tylko radość z pływania – przekonuje Patryk Posiadłowski, żeglarz, na łodzi inspektor nadzoru w branży sanitarnej.

pływających kolegów to nic trudnego. Z reguły są to zresztą osoby biorące udział także w innych spotkaniach integracyjnych, brydżowych albo narciarskich.

Dlaczego?

Pływanie jest sportem towarzyskim, a może raczej sposobem na życie. W moim klubie spotykają się ludzie z różnych środowisk i na różne sposoby związani z wodą. Żeglarze, motorowodniacy, nawet wędkarze, każdy wnosi coś od siebie. Są wieczory z gitarą, ogniska, rozmowy, partyjki chińczyka czy brydża – i oczywiście rejsy. Wisła wbrew stereotypom jest czystą rzeką, można się w niej kąpać, znam miejsca, w których da się obserwować żyjące na dnie małże i raki. Z pokładu jachtu śledzi się zespołowe polowania kormoranów, zaganiających ryby pod dzioby kompanów; w dzień nad rzeką unoszą się drapieżne ptaki. Widoki nie gorsze niż na Mazurach, a ruch mniejszy.

Tak jak na wielkich jeziorach trzeba też zawsze poważnie traktować zmiany pogody. Żywioł bywa niebezpieczny, nie wolno uciekać pod drzewa. Zawsze przyda się łut szczęścia i przyjazny port w zasięgu. Z tym ostatnim nie jest najgorzej, choć przydałaby się możliwość tankowania paliwa wprost nad rzeką.

Czy pandemia utrudniła żeglowanie? Dysponując własnym sprzętem albo należąc do klubu żeglarskiego – jak naj-

bardziej można pływać, wystarczy zachować podstawowe środki ostrożności. To najlepszy sposób na odreagowanie, złapanie świeżego powietrza. W 2020 roku imprezy masowe zostały odwołane, ale ruch na wodzie wręcz się zwiększył. Zajmuję się teraz zawodowo nadzorem inwestycyjnym modernizacji stacji benzynowej w porcie jachtowym w Giżycku i widzę to na co dzień. W dzisiejszych czasach trudno zorganizować wyjazd do Chorwacji, więc wiele osób wybiera się na polskie jeziora. Bez patentu wolno po nich pływać jachtami – houseboatami. Świetny sposób na wakacje.

Plany

Kocham czas spędzany na wodzie, ale jako człowiek ciepłolubny mogę się tym cieszyć tylko latem. Pozostała część roku to czas na inne pasje. Interesuję się starymi samochodami, chodzę po górach i jeżdżę na nartach, trochę fotografuję. Zastanawiam się też nad pewnym pomysłem. W latach 80. działały kluby przyzakładowe, dzięki którym dzieci – także te z niezamożnych rodzin – mogły trochę popływać. Chciałbym trochę wyrównać te szanse, poprowadzić żeglarskie zajęcia dla dzieci. Kiedy skończy się pandemia, wracam do tego tematu. 

Wysłuchał: Krzysztof Zięba



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

2

1. Pan Patryk – żeglarz i motorowodniak.
2. Wędrówki w gronie znajomych – to też pasja.

Inżynierowie – do piór!

Wiadomo, że nasze budownictwo ma długą i piękną historię. Ta historia, to oczywiście ludzie, ich zawodowe sukcesy i porażki. Ale niewiele z tej historii zostaje, jeśli nie zostanie zapisana. Niestety, ludzie budownictwa są z reguły charakterologicznie „niepiśmienni”, choć szczęśliwie są w tej mierze wyjątki, z czym od czasu do czasu spotykamy się przede wszystkim na łamach naszych środowiskowych czasopism. Jednak książek nam poświęconych jest jak na lekarstwo. Mało jest takich przykładów, jak kilkanaście pozycji napisanych przez Witolda Michałowskiego. Rurociągi do przesyłu gazu bądź ropy budował w latach 60. i 70. na wschodzie i na zachodzie, na północy i na południu, w kraju i na niemal wszystkich kontynentach. Ten *pipeliner* z prawdziwego zdarzenia był też jednak po prostu humanistą.

Problemem zaś naszego środowiska jest ogólny brak humanistycznego przygotowania do życia, do życia także zawodowego. Od pewnego czasu dostrzegają to szczęśliwie również nasze uczelnie. Dowodem tego niech będzie tomik (PW-2009), który jest pokłosiem plockiej konferencji „Humanistyczne aspekty techniki” (red. Andrzej Jakubiak – *jak daleko technika może ingerować w życie ludzkie, czy technika nie podąża w niebezpiecznym kierunku całkowitego oderwania się od człowieka i jednocześnie podporządkowania go swoim standardom, regułom oraz, co ciekawe, swoim kreatorom*). Znajdziemy tam kilkanaście aut. tekstów, zgrupowanych w trzech częściach. Pierwszą („Człowiek i technika”), otwiera referat „Techna i etos jako gwarant rozwoju człowieka” (autor Liliana Tomaszewska – *im bardziej uniezależniamy się od przyrody, tym bardziej uzależniamy się od człowieka*). Druga („Inżynierowie-humanisci w wybranych obszarach techniki”), otwierają referaty naszego kolegi,

Tadeusza Kulasa (†) pt. „Inżynier budowlany – humanista” oraz Andrzeja i Edyty Dziegielewskich pt. „Humanizacja inżynierów budownictwa jako conditio sine qua non architektonicznej jedności formy, konstrukcji i funkcji”. Trzecią („Humanizm w kształceniu inżynierów”) zamyka dający wiele do myślenia referat „Filozoficzne rozterki nauczyciela techniki z wykształceniem humanistycznym” (aut. Andrzej Gałkowski – *ucząc techniki na poziomie podstawowym możemy się spotkać z poważnymi problemami natury filozoficznej*).

Sądzę, że nie przypadkiem ta humanizująca inżynierów konferencja miała miejsce właśnie w Płocku. Nie ma bowiem chyba innego miasta w Polsce, które miałoby spisaną historię swego budownictwa, i to spisaną przez samych inżynierów. Mam w domu, otrzymaną od kolegów z Płocka, wydaną tam książkę autorstwa Włodzimierza Serafimowicza i Bogumiła Trębali pt. „Z dziejów budownictwa w Płocku – inwestorzy, projektanci, wykonawcy”. Nie jest to pamiętnik ani literatura faktu, raczej rodzaj monografii, chronologicznie lub tematycznie ujętej w pięciu rozdziałach: – *budownictwo w historii Płocka*; – *budownictwo w okresie PRL*; – *budownictwo w trzeciej RP*; – *szkolnictwo budowlane*; – *stowarzyszenia a budownictwo*. Nie powiem, by łatwo się to czytało. Nagromadzenie informacji, i tak pewnie przesianych przez autorów, jest ogromne. Ale w sumie czytelnicy otrzymali znakomite kompendium budownictwa i zabudowy starego i nowego Płocka, od pierwszych lat po II wojnie światowej po dni nam współczesne. Piękna sprawa! Cześć i chwała autorom!!!

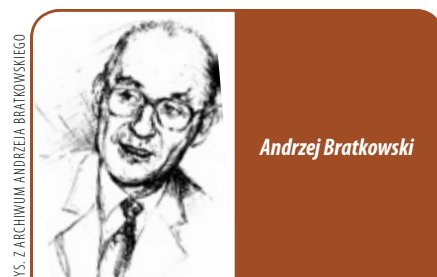
Gdzieś już o tym pisałem, ale tu powtórzę. Trudno, by w dziele liczącym 510 stron druku nie trafiły się kwestie, które u osoby stykającej się w czasach PRL-u z budownictwem plockim, mogą

budzić zastrzeżenia. XXI-wieczni czytelnicy nie dowiedzą się bowiem z tej książki, czym w praktyce była kiedyś dla budownictwa w ogóle gospodarka niedoborów, jakie konsekwencje wywoływały dla plockiego budownictwa powszechne i ciągłe braki, i ta wieczna szarpanina – kto i kim, z czego i czym budować? Nie dowiedzą się, że np. na budowie Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych funkcjonował Sztab Partyjny (na czele z Witoldem Dąbrowskim, skądinąd później wiceministrem budownictwa i następnie działaczem IPB), który nie miał żadnych zadań opresyjno-ideologicznych, lecz po prostu miał obowiązek pomagać zmagającym się codziennie z ustrojowymi przeciwnościami, by robota w ogóle mogła iść naprzód, by mniej było pary idącej w gwizdek. Tego nie ma się dziś co wstydzić, bo taka była wtedy budowlana rzeczywistość, o której młodzież współczesna powinna wiedzieć bez modnego dziś zadęcia martyrologicznego. Nie ma się też co wstydzić, że bezpartyjny dyrektor Petrobudowy, Antoni Rogucki, jako jedyny w Polsce budowlaniec, posiadał najwyższe w PRL odznaczenie w postaci Orderu Budowniczego Polski Ludowej, co przecież nie raz mu pomogło przeskoczyć różne kłopoty piętrzące się wokół budowy. Prawdopodobnie zasługą dzisiejszych władz miasta jest to, że w ramach IPN-owskiej „dekomunizacji” nie pozbawiono Roguckiego statusu patrona jednej z plockich ulic.

A w ogóle Płock to przecież nie tylko osiągnięcia jego środowiska inżynierskiego, ale i mój ulubiony poeta, Władysław Broniewski, którego jedyne pełne wydanie wierszy zawdzięczamy plockiemu Naukowemu Towarzystwu obchodzącemu teraz swoje 200-lecie.

Wzorce mamy więc dobre – zatem Panowie Inżynierowie – do piór!!!

PS. Muzeum Techniki nie dotknął wraży wirus, samo umiera śmiercią narodową! 



Notatki płockie

FOTORELACJA

Płock zaskoczy Was swoją urodą. Miasto niezwykle ciekawie położone na skarpie, na której góruje katedra. Na Wiśle – sławne moło, a w głębi komin Kombinatoru. Zapraszamy do lektury numer "IM" o Płocku i regionie. Opowiadamy o płockich inwestycjach, o tym czym żyje się w Sannikach czy Gostyninie. Poznajcie historię mostu na Wiśle, odwiedzamy też budowę stadionu Wisły Płock.

ZDJĘCIA: ANDRZEJ PAPLIŃSKI



FOT. ARCHIWUM MOIIB

